Nr. 39. Sobota, 18. Lutego 1905. Rok 95.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po **14** hal., kilkorazowe po **12** hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

P. Namiestnik zamianował w etacie lwowskiej dyrekcyi policyi kancelistę policyjnego i ukończonego słuchacza praw, Bronisława Łukomskiego. i praktykanta konceptowego dyrekcyi policyi, Józefa Kuczeka, koncypistami policyjnymi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 17 lutego.

(Konferencya reprezentantów austryackich Wydziałów krajowych).

W gmachu Sejmu dolno-austryackiego w Wiedniu zebrała się wczoraj konferencya, której obradom wszystkie kraje, reprezentowane w Radzie państwa życzyć muszą w równej mierze jak najpomyślniejszych wyników. Na tę konferencyę bowiem wysłały wszystkie Wydziały krajowe swych przedstawicieli, aby obmyślili sposoby przeciwko wadliwościom i brakom każdemu z krajów koronnych jednakowo dolegającym.

Wypada mieć nadzieję, że ten wspólny cel właśnie uchroni konferencyę od dysonansów, które mogłyby zagrozić jej z innej strony. Niewątpliwie bowiem skojarzenie różnych jedności o bardzo odmiennych dążeniach politycznych mogłoby w danym razie okazać się niebezpieczne dla harmonii obrad. Byle fałszywa nuta, byle drobny odskok od naturalnych zadań konferencyi, — a cóż łatwiejszego, jak sprowadzenie dyskusyi na manowce antagonizmów narodowościowych, na których nawet żywotność parlamentu omal nie uległa zagładzie.

Ale z jednej strony przykład legislatywy państwowej. szczęśliwie ocalonej i przystępującej napowrót do pracy, z drugiej zaś wspomniane zrozumienie własnych interesów każdego kraju z osobna. wydaje nam się dostateczną rękojmią prawidłowego toku konferencyi.

Analogia zresztą uzasadnia jeszcze silniej te nadzieje. Wiece miast przybrały charakter stałej instytucyi pomimo, że i tam mogło niejedno zamącić pożyteczną zgodę. Zrozumiały jednak miasta, że na waśni nie może nikt zyskać i że chcąc uniknąć waśni, wystrzegać się należy przedewszystkiem wykroczeń po za ramy przedmiotu, skupiającego w sobie ten sam i taki sam, wspólny wszystkim interes. Dlaczegożby innym szlakiem pójść miała konferencya Wydziałów krajowych?

Ostatnie lata wykazały, jak mylnie opinia publiczna przyznawała Wydziałom krajowym podrzędne zaledwie stanowisko w administracyi Państwa. Ich pracy, ich inicyatywie zawdzięczać należy głównie, iż ciężkie przesilenia, jakie nawiedziły Państwo, nie sięgnęły zbyt głęboko, nie zachwiały niem u podstaw. Był to niejako egzamin sprawności Wydziałów i przyznać należy, iż egzamin ten wypadł chlubnie. O ileż zaś obfitszą w skutki mogłaby być akcya każdego Wydziału krajowego z osobna, gdyby w postępowaniu wszystkich razem większa, niż dotąd zapanowała jednolitość. A ten cel właśnie ma zwołana konferencya ich reprezentantów. Jestto pierwszy krok na drodze do zrzeszenia i skoro on się uda, nie zabraknie zapewne dalszych usiłowań w tym kierunku. Wszystko zaś, co zbliża do siebie kraje i ludy, powitać należy z radością tem większą, iż więcej w ubiegłych latach nagromadziło się wysiłków, jakby tylko ku temu celowi skierowanych, by zbliżeniu ludów Monarchii stanąć w drodze.

Z Wiednia telegrafują: Wczoraj w gmachu sejmowym zebrali się na konferencyę reprezentanci wszystkich austryackich Wydziałów krajowych, z wyjątkiem tryesteńskiego. Zebranych powitał Marszałek Sejmu dolno-austryackiego dłuższem przemówieniem, w którem wskazał, że celem konferencyi jest akcya w kierunku sanacyi finansów krajowych i gminnych, oraz dążenie, aby gminom i autonomicznym władzom krajowym odebrano część spraw z poruczonego zakresu działania. W końcu wspomniał o wniosku Wydziału kraj. istryjskiego, aby konferencyę uznano za stałą instytucyę.

Dr. Gessmann (Austrya niższa) wskazał na propozycyę Wydziału krajowego morawskiego w sprawie sanacyi finansów krajowych i poruszył sprawę zniesienia lub ograniczenia obecnie praktykowanego systemu dodatków do podatków, a natomiast wytworzenia samoistnych dochodów dla finansów krajowych przez odstąpienie krajom podatku gruntowego, domowo-klasowego i czynszowego, przez co dochód krajów podniósłby się o 70 milionów koron.

Dr. Fux (Morawy) wyłuszczył przyczyny, które skłoniły morawski Wydział krajowy do zainicyowania tej konferencyi. Wskazał, iż koniecznem jest, aby dano krajom wynagrodzenie na wypadek uwolnienia podatku osobisto-dochodowego od dodatków krajowych w dalszym ciągu po r. 1908. Z podatku od przedmiotów zbytku mowca nie spodziewa się wielkich korzyści.

Dr. Herold (Czechy) przemawiał za przekazaniem krajom części podatków państwowych i za zaprowadzeniem osobnych podatków krajowych, konkurujących z Państwem.

Dr. Derschatta (Styrya) podnosi, iż Rząd nie przyczynia się wcale do sanacyi finansów krajowych, a nawet odrzucił projekt zaprowadzenia podatku majątkowego na rzecz krajów. Państwo powinno część swoich dochodów odstąpić krajom. Mowca podnosi potrzebę zasilania gmin i powiatów ze strony kraju.

Dr. Gessmann (Austrya Dolna) wyraża życzenie, by obrady ograniczyły się do podatków: gruntowego, osobisto-dochodowego i pośrednich, a zwłaszcza zaś podatku od piwa.

Br. Sedlnitzky (Szląsk) przemawia przeciw zaprowadzeniu dodatków od podatku osobisto-dochodowego.

Hr. Goess (Karyntya) zgadza się na przekazanie krajom pewnych podatków, ale żeby Państwo je ściągało.

Dr. Onciul (Bukowina) żąda, aby na konferencyi zapadały tylko takie uchwały, które mogłyby być przeprowadzone przez wszystkie Sejmy. Państwu powinno się przekazać podatki pośrednie, a krajom podatki bezpośrednie, zwłaszcza od budowli i osobisto dochodowy. Wnosi wybór dwóch komisyj: jednej, któraby się zajęła propozycyą morawskiego Wydziału krajowego, i drugiej dla sprawy przeniesienia na Państwo poszczególnych wydatków krajowych.

Przemawiało jeszcze kilku mowców przeciw niesprawiedliwemu rozdziałowi podatku od piwa, poczem obrady przerwano.

Na bankiecie, urządzonym na cześć uczestników konferencyi delegatów Wydziałów krajowych, przemawiał między innymi P. Prezydent Ministrów br. Gautsch. Zapewnił on o staraniach Rządu, aby uchwały, które będą powzięte, rzeczywiście jak najrychlej były zastosowane w praktyce, poczem toastował na pomyślność krajów koronnych.

Rada Państwa.

Z Izby posłów.

(Dalszy ciąg telefonicznego sprawozdania z posiedzenia Izby z dnia 16 b. m.).

Po p. Soukupie przemawiał na wczorajszem posiedzeniu p. Tambosi, który o-

---

1)

Przewroty w Rossyi na schyłku XVIII wieku.

I.

Rossya była klasyczną ziemią samozwańców. Wyrastali oni z niej w dobie ważniejszych przełomów dziejowych, jakby ciche, nieuświadomione, wypowiedzieć się nie umiejące pożądanie szerokich warstw społeczeństwa, pragnących innego jutra i pojutrza. W samozwaństwie i w różnych objawach mistycyzmu, w owych roskolnikach, skopcach i licznych fantastycznych sektach, — ukrywały się utajone, porywy rossyjskiego życia, — unikające słońca, dnia, aby ujść przed czyhającą na nie grozą urzędowego świata. Nie ich idealizm i ideowość, nie ich programy i apostolstwa, ciągnęły za sobą i przykuwały do siebie, — ale myśl opozycyi, tkwiąca w działaniu, wyłamującem się z pod karbów i rygorów ustawowych. Awanturnicy, bez rozleglejszego widnokręgu bez jaśniejszego chcenia i myśli, często najgorsze szumowiny, oszołomione i odurzone chwilą powodzenia, krwawym zaiste kometą przelatywali nad potężnem imperyum, chwiejąc niem w zawiasach, budząc ogromne wstrząśnienia i drażniąc drzemiące jeszcze instynkty. I zawsze znajdują pewne sympatye, pewne żywiołowe odruchy, idące w ślady, nie dla wspólności celów, — tylko dla wyładowania nagromadzonego w duszy niezadowolenia z istniejącego porządku, niezadowolenia, nie obleczonego zresztą w żadne określone formy, nie mającego wytkniętej drogi do zmian. Ci pomysłowi, jakby z bajki tysiąca i jednej nocy przebudzeni bohaterzy, wlokący niekiedy nawet piętno zbrodniarzy za sobą, — są tylko próżnem naczyniem, symbolem, pokrywającym rzeczywistą treść i pragnienie innego życia, tęsknotę za przewrotem, za poprawą doli, budzącą się w ogromnym, bezimiennym ogóle. Samozwaniec był często, przeważnie nawet programem bez myśli, — ci, co mu cicho lub otwarcie sprzyjali myślą, — bez programu. I dlatego każde wystąpienie sprytniejszego, elastyczniejszego, obrotniejszego śmiałka, niosło z sobą i antidynastyczną grozę i pożogę rewolucyi socyalnej, pomrukującą w łonie ludu, — jakby spętane siły na dnie odwiecznego wulkanu.

Cesarzowa Katarzyna II zdawała sobie dokładnie sprawę z psychologii tych niemal peryodycznie w Rossyi powtarzających się wstrząśnień. Osiągnąwszy tron przez zamach stanu*), zamach krwawy i tragiczny, musiała na wstępie rządów pousuwać z przed nóg swoich wszystkie pietrzące się trudności, wszystkie grudy i wyboje, utrudniające odbudowanie i rozbudowanie imperyum na nowożytnych podstawach, — zbliżenie go do Zachodu i przepojenie zasadami oświeconego absolutyzmu. Przychodziła zaiste, nie jak Fryderyk II, na grunt plenny, — ale na ugór, zaorany ledwie po wierzchu przez Piotra Wielkiego. Samozwaństwo godziło wprost w jej tron, zdobyty gwałtownem usunięciem z niego Piotra III, a następnie utwierdzony krwawym dramatem w Ropszy. A właśnie nadzwyczajny sposób, który oddał Katarzynie w dłonie berło imperyum, — wywołał potężny ruch samozwańców, ruch, który groził ogólnem przesileniem państwowem i niezliczonemi katastrofami. Zgnieść go, zdeptać, usunąć, — znaczyło upewnić się na chwiejnym tronie, zgłuszyć pamięć o świeżych przejściach i przygotować sobie pole do potężnej działalności na przyszłość. Zaraz po wstąpieniu na tron carowej, raportował swojemu rządowi poseł angielski Keith, że gwardye są niezadowolone z nowego rządu; żołnierze Izmaiłowskiego pułku buntowali się i z trudem uśmierzyli ich oficerowie. W czasie uroczystości koronacyjnych w Moskwie, kilkakrotnie ponawiano usiłowania pozbawienia cesarzowej panowania na rzecz jej syna Pawła, lub Iwana Antonowicza**). Najbardziej skompromitowanych oficerów, — Chruszczewa i Gurjewa wysłano na Syberyą. Niebawem następuje zmowa oficerów Łosunskiego i Chitrowa, również nieudała. W ogóle zamachy wychodziły z kół wojskowych, przyzwyczajonych do pretoryańskiego rzemiosła, a budziły się także w sferach cerkiewnych, najbardziej reakcyjnych, obawiających się starcia najdrobniejszej pleśni z powłoki państwowej. Ich uosobieniem i wcieleniem był arcybiskup rostowski Arsen Mazejowicz, zawzięty wróg sekularyzacyi dóbr kościelnych, rozpoczętej przez Piotra III. Kwestyonował on prawa cesarzowej do tronu, oddziaływał niezmiernie na swe otoczenie i wzywał do jawnego buntu przeciw monarchini. Wojskowy charakter miał spisek porucznika Wasylego Mirowicza, który zdążał do wydarcia z kazamat Schlüselburga nieszczęsnego Iwana i osadzenia go na tronie Romanowych. Przedsięwzięcie nie udało się, Iwana zamordowali w chwili krytycznej jego dozorcy, a Mirowicz poszedł na szubienicę. Pamiętnym w dziejach rossyjskich pozostanie także list kupca Smolina do Katarzyny II z r. 1771. Pod widocznym wpływem Mazejowicza, gromił Smolin cesarzowę, czyniąc ją odpowiedzialną za mord schlüselburski i za różne inne czyny. Śmiały ten protest był jakby odbiciem niezadowolenia ludu z powodu podrożenia cen zboża, niesumienności administracyi państwowej, złego sądownictwa i wielu innych niedostatków. Na początku wojen tureckich (1768—1774) objawiały pewne sfery oficerskie niechęć z istniejących stosunków. Zanim niechęć ta przyoblekła się w realniejsze formy, schwytano przywódców — Panowa i Ozerowa i deportowano na Kamczatkę. W 1772 roku krążyła pomiędzy żołnierzami preobrażeńskiego pułku wieść, że jest zamiar zamordowania W. Ks. Pawła. Zawiązał się spisek mający na celu zapobiedz mordowi i nie dopuścić wszechwładnego naówczas faworyta carowej, Grzegorza Orłowa, do proklamowania się cesarzem. W ogóle powtarzają się raz po razu zamachy wojskowe, a raczej epidemia zamachów z jedną widoczną myślą obalenia żelaznych rządów Katarzyny. Teoretycy w mundurach, głowy zapalone, wodzireje bez rzeszy, wywracają przez jedną noc gorących narad istniejący porządek rzeczy, przesuwają historyę i losy Rossyi. Odradza się w pewnej postaci pretoryanizm, wołający: precz z cezarem! niech żyje cezar! Szczęśliwe zamachy stanu na korzyść Elżbiety i drugie na korzyść Katarzyny, z pomocą garści wojskowych dokonane, wpoiły w na pół inteligentnych oficerów lub żołnierzy gwardyi przekonanie, że postać rzeczy można z największą łatwością w ciągu nocy zmieniać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ernest Łuniński.

*) Piotra III, męża Katarzyny, zamordowano w Ropszy.

**) Iwan Antonowicz przez matkę Annę Leopoldównę, żonę ks. Antoniego Ulryka Brunszwickiego, był prawnukiem cara Iwana Aleksiejewicza, brata Piotra W. Wstąpił na tron po carowej Annie, — został jednak po krótkiem panowaniu zdetronizowany skutkiem zamachu stanu na korzyść Elżbiety.

świadczył, że pokój w Tyrolu południowym nie prędzej nastąpi, aż kwestya autonomii sprawiedliwie będzie rozwiązana. Co się tyczy sprawy włoskiego Uniwersytetu, wszyscy Włosi są jednomyślnie głęboko przekonani, iż Uniwersytet tylko w Tryeście może być otwarty.

Po przemówieniu pp. Baumgartnera i Pachera, dyskusyę zamknięto i wybrano mówców generalnych, Schöpfera „za" i Baxę „przeciw".

P. Baxa oświadczył, iż stronnictwo jego nie godzi się na zaniechanie obstrukcyi.

Na tem dyskusyę budżetową zakończono.

Do faktycznego sprostowania zażądał głosu p. Romańczuk. Polemizował on z onegdajszą mową p. Starzyńskiego, i twierdził, że uchwalona przez Sejm galicyjski ustawa o włościach rentowych, ma na celu skolonizowanie wschodniej części kraju przez kolonistów polskich, aby tę część kraju spolonizować i wyprzeć Rusinów z Sejmu i Rady państwa. Inne uchwały sejmowe, podniesione przez pos. Starzyńskiego, jako koncesye dla Rusinów, z wyjątkiem gimnazyum stanisławowskiego, nie mają żadnej wartości, a po części są szkodliwe. Mowa ta (posła Starzyńskiego) — rzekł p. Romańczuk — charakteryzuje zarozumiałość i arogancyę tej partyi, w której rękach jest cała administracya Galicyi i los narodu ruskiego.

Budżet przekazano komisyi budżetowej.

Izba przystępuje do drugiego punktu porządku dziennego, t. j. do sprawozdania komisyi o przedłożeniu rządowem, dotyczącem refundacyi. Po przemówieniu referenta p. Steinwendera, który zalecał przyjęcie ustawy, Prezydent Izby odczytał listę zapisanych do głosu posłów i na tem obrady przerwał.

P. Breiter w zapytaniu do Prezydenta wspomina o krążących pogłoskach, iż obecny Rząd ma zupełnie inne zapatrywania co do budowy dróg wodnych, niż Rząd poprzedni i że podobno nie jest skłonny wykonać uchwały Izby poselskiej, która stała się ustawą. Rzekomo Rząd nie zamierza wcale budować dróg wodnych. Byłoby to dotkliwym ciosem dla polityki pewnych stronnictw, a zwłaszcza Koła polskiego, które w całym kraju głosiło, że drogi wodne należy uważać za zdobycz narodową,

Prezydent Izby przerywa mowcy i wzywa go, aby ograniczył się do zapytania.

P. Breiter. Dlatego Koło polskie także z lekkiem sercem głosowało za budową kolei alpejskich. Naraz ta zdobycz narodowa....

Prezydent Izby ponownie przerywa.

P. Steinwender: Daszyńskiemu pozwalają mówić i pół godziny, a innym to i parę minut nie wolno.

P. Breiter: Także w innych krajach, szczególnie na Morawach i Szląsku ta zmiana zapatrywań wywołała wielkie zaniepokojenie. Mowca zapytuje więc Prezydenta Izby, czy zechce zażądać od P. Prezesa gabinetu, ażeby wyłuszczył swoje stanowisko w kwestyi kanałowej na najbliższem posiedzeniu Izby.

Prezydent Izby oświadcza, że pozostawia to mowcy, by sprawę podniósł w formie interpelacyi do Rządu.

W tej chwili rozeszła się po Izbie wiadomość, że hr. Sternberg w t. zw. sali marmurowej parlamentu obił korespondenta *Narodnich Listów*, Peniżka.

Zabiera głos p. Kramarz i odzywa się w te słowa:

Właśnie byłem świadkiem smutnej sceny. Hr. Sternberg, który na ostatniem posiedzeniu Izby posłów zarzucił całemu czeskiemu dziennikarstwu sprzedajność, obecnie posunął się do czynnego znieważenia zastępcy *Narodnich Listów*, który spełniając swój obowiązek, na zawartą w tej mowie insynuacyę odpowiedział w swem piśmie. Sternberg bił po głowie laską korespondenta Peniżka.

Głosy: Napadł na niego z tyłu?

Kramarz: Tak jest, z tyłu, a następnie pospieszył do lokalu, do którego dziennikarzom wstęp jest wzbroniony.

Głosy: Słuchajcie!

Kramarz: Nie chcę dłużej się rozwodzić nad tym postępkiem. Smutno, że zdziczenie w życiu publicznem doszło tak daleko i że właśnie reprezentant narodowości czeskiej do tego się posunął. Zapytuję tylko Prezydenta Izby, czy gotów jest wyrazić ubolewanie z powodu tego zajścia, albowiem sądzę, że Prezydent jest tu najwyższą władzą, że stoi na straży porządku i dobrych obyczajów w tym gmachu. (Potakiwania). Możemy przynajmniej żądać, aby Prezydent objawił swe zdanie o tej sprawie.

P. Glöckner: Należy zbadać stan umysłowy Sternberga.

Prezydent Vetter: Rozumie się, że muszę wyrazić jak najgłębsze ubolewanie z powodu, iż członek tej wysokiej Izby dał się porwać do czynnego znieważenia przedstawiciela prasy w tym gmachu. Niestety nie mam środka, aby zapobiedz podobnym zajściom i muszę pozostawić zaatakowanemu, aby wezwał owego posła przed sąd.

P. Glöckner: Sądzimy, że człowiek ten nie jest normalny. Może on jutro kogoś z nas zabić.

Prezydent zamyka posiedzenie i naznacza następne na dziś, piątek.

Z komisyj.

Komisya wojskowa przyjęła wczoraj przedłożenie o rekrutach.

W dyskusyi P. Minister obrony krajowej Welsersheimb omawiał podniesione życzenia i zaznaczył, że przy dostawach wojskowych administracya wojskowa kieruje się tą zasadą, ażeby o ile możności wyłączyć pośredników i wprost kupować od producentów.

W sprawie zaopatrzenia wdów i sierót po wojskowych, Rząd austryacki zgodził się na stosowną ustawę, trzeba jednak jeszcze zezwolenia rządu węgierskiego. P. Minister wyraził zadowolenie, że zmniejszyła się liczba skarg na złe obchodzenie się z żołnierzami i liczba samobójstw w armii.

W sprawie ustawy wojskowej powołał się P. Minister na złożone w Izbie oświadczenie, poczem omawiał projekt utworzenia artyleryi obrony krajowej.

W dyskusyi zabierał także głos dr. Stojałowski, a p. Berger zapytał P. Ministra obrony krajowej, jakie administracya wojskowa zajmie stanowisko wobec kwestyi węgierskiej, oraz czy prawdą jest, że wyniki asenterunku w Galicyi od roku 1894 trzymane są w tajemnicy z powodu, że są „bierne".

Po przyjęciu ustawy o rekrutach, przyjęto rezolucyę p. Holańskiego w sprawie wyboru subkomitetu z siedmiu, dla stwierdzenia braków w dostawach wojskowych i zastanowienia się nad sposobem ich usunięcia. Subkomitet ma w ciągu dni 14 zdać sprawę. W dyskusyi zabierali głos także pp.: Popowski i ks. Pastor.

Na końcu posiedzenia oświadczył przewodniczący p. Lupul. że ze względu na onegdajsze zajście w komisyi składa godność przewodniczącego.

Po obszernej dyskusyi uchwalono przeprowadzić nowy wybór we wtorek.

Komisya cłowa obradowała wczoraj nad niezałatwionemi jeszcze pozycyami autonomicznej taryfy cłowej.

P. Seitz postawił wniosek o wezwanie Rządu, aby zawiadomił, czy pertraktacye z rządem niemieckim przeprowadzono i na ten wypadek, jeżeli związek handlowo-cłowy z Węgrami nie przyjdzie do skutku.

P. Minister handlu bar. Call w obec podniesionego zarzutu, że taryfa cłowa bez poprzedniego załatwienia parlamentarnego była podstawą obrad z państwem niemieckiem, zaznaczył, że zadanie delegatów austryackich byłoby łatwiejsze, gdyby taryfa autonomiczna była przez parlament załatwiona. Atoli Rządowi nie pozostawało nic innego, jak wziąć za podstawę rokowań tę taryfę, którą przedłożył parlamentowi.

W sprawie zapytania p. Seitza P. Minister odpowiedział, że Rząd jak przedtem, tak i nadal stoi na stanowisku ustawy z r. 1867, oraz, że tego rodzaju układu z Niemcami nie zawarto.

Jest konieczne natychmiast przystąpić do obrad nad przedłożoną taryfą i ją uchwalić.

P. Erb domagał się wezwania Rządu, by natychmiast przeprowadził prace przygotowawcze dla osobnej austryackiej taryfy cłowej i sprawozdanie przedłożył komisyi.

W ciągu dyskusyi nad tym wnioskiem P. Minister oświadczył, że Rząd na ten niepożądany wypadek, który prawdopodobnie nie nastąpi, przygotuje odpowiedni materyał.

P. Kolischer oświadczył, że jeżeli przyjdzie do ekonomicznej walki z Węgrami, co nie jest jeszcze pewne, to autonomiczna taryfa cłowa zupełnie wystarczy. Nadto na polu taryf kolejowych jest dość broni do walki tej z Węgrami.

Z kolei przyjęto wszystkie jeszcze niezałatwione pozycye taryfy, poczem przystąpiono do wniosku p. Erba. Większość mowców oświadczyła się przeciw niemu, zwłaszcza dla zadokumentowania w obec Węgier, że stoją oni za rządem w obronie austryackich interesów.

P. Erb postawił jeszcze wniosek ewentualny, domagający się od Rządu, aby zbadał autonomiczną taryfę cłową, o ile będzie w niej potrzeba modyfikacyi w razie, gdyby miała służyć jako samodzielna austryacka taryfa cłowa, i by Rząd zdał o tem sprawę komisyi.

Oba wnioski p. Erba odrzucono, wobec czego zgłosił on swój wniosek ewentualny jako *votum* mniejszości.

Następnie przyjęto pozostałe jeszcze paragrafy ustawy o taryfie cłowej, poczem na wniosek p. Kolischera wybrano generalnym referentem dla taryfy cłowej p. Bernreithera, który wybór przyjął, prosząc by referentem dla ustawy o taryfie cłowej w plenum wybrano p. Chiariego.

Komisya nietykalności poselskiej załatwiła wczoraj kilkanaście żądań wydania posłów; między innemi odmówiła żądaniu wydania pp. Steina i Bergera z powodu zajść w Insbruku Co do posła Haucka, to po obszernej dyskusyi odrzucono żądanie wydania go za obrazę Majestatu, natomiast w imiennem głosowaniu 16 głosami przeciw 6 uchwalono zalecić wydanie go z powodu występku obrazy religii.

Subkomitet komisyi sanitarnej załatwił ustawę aptekarską do § 20. Przy § 15 uchwalono zmianę w tym kierunku, że właściciel koncesyi aptekarskiej może testamentem przekazać aptekę wdowie, lub ślubnym dzieciom i że na podstawie danej koncesyi, jeśli syn zmarłego jest farmaceutą, apteka może być dalej prowadzona, aż on otrzyma koncesyę do samoistnego prowadzenia apteki, ale najdłużej do 30 roku życia.

Z klubów.

Według ogłoszonego komunikatu, klub czeski uchwalił wysłać swych przedstawicieli do komisyi proponowanej przez posła Derschattę, gdyż niema powodu wstrzymywać się od omawiania stosunków węgierskich.

Klub upoważnił p. Forsta, aby oświadczył w Izbie, że klub będzie głosował przeciw refundowaniu.

Klub wysłuchał sprawozdań o konferencyach z posłami Prażkiem, Klofaczem i Baxą w sprawie wspólnego postępowania wszystkich klubów czeskich i uchwalił zwołać w tej kwestyi jak najrychlej konferencyę.

Komitet wykonawczy niemieckich stronnictw obradował na wczorajszem posiedzeniu nad sposobem, jak ma być w Izbie posłów traktowany wniosek p. Derschatty w sprawie wyboru komisyi z 48 członków dla przygotowania zarządzeń, dotyczących stosunku do Węgier. Komitet uchwalił — jak słychać — stronni-

---

51)*

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

STARE MAŁŻEŃSTWO.

(Z francuskiego).

XV.

(Ciąg dalszy).

Julieta śmiała się serdecznie, z głową nieco wtył odrzuconą, jak ptaszek, który śpiewa; Fabian patrzył na nią zachwycony; oczy Foresta szukały Edmei, której lekkie zakłopotanie uroku dodawało.

Wszedł służący z telegramem.

Fontenoy wziął papier i położył go obok siebie, nie otwierając.

— Posłaniec czeka na odpowiedź — rzekł służący.

— Pozwolicie — rzekł Gilbert otwierając telegram.

Czytał i twarz mu spoważniała.

— To do ciebie, moja kochana — rzekł podając żonie papier, która przeczytała: „Przyjeżdżaj natychmiast z Julietą".

Edmea się przelękła.

— Moja biedna siostra nas wzywa — rzekła. — Pewnie uczuła się gorzej....

— Cóż myślisz robić? — spytał Fontenoy.

Powstali z miejsc, rzucając karty.

— Jechać natychmiast — oświadczyła Julieta, która dotychczas nie wyrzekła ani słowa. — Natychmiast, ciociu, proszę ciebie! Mama nas wzywa natychmiast!

Była blada, a na tej twarzy, jak z kości słoniowej, oczy wydawały się jakby zapadły nagle, pełne boleści i przestrachu.

Fabian czuł się przejęty dla niej ogromnem i rzewnem współczuciem. Pragnąłby przycisnąć ją do serca, pocieszyć, mieć prawo wypowiedzieć słowa, które w najsroższych przejściach moralnych przynoszą wrażenie ciepła i ulgi.... ale tego prawa nie miał.

Zwolna, zwróciła się ku niemu, gdy pani Fontenoy zastanawiała się jak postąpić i wyczytał w tych dziewczęcych oczach tak głębokie współczucie dla tego dalekiego cierpienia, okrutne przerażenie, aby nie przybyć za późno, a przedewszystkiem, gorące pragnienie dania mu do zrozumienia tych wszystkich, niedopowiedzianych rzeczy, że było to dla niego jakby objawieniem w niej istoty zupełnie nowej, której prawie nie podejrzywał; uczynił krok, chcąc odpowiedzieć na to nieme wezwanie, ale Edmea przemówiła, więc się powstrzymał.

— Zgadzam się — rzekła, biorąc biedne dziecko pod ramię — ale przedtem trzeba się upewnić, że znajdziemy połączenie pociągów w Paryżu; inaczej, nie warto byłoby teraz jechać.

Przyniesiono książeczkę z rozkładem jazdy, którą Julieta gorączkowo przerzucać zaczęła nie mogąc dojść do ładu. Fontenoy wziął ją łagodnie z jej rąk i sam zaczął szukać.

— Oto jest — rzekł — wyjeżdżając do Paryża za godzinę, trafiacie na express; w Paryżu, znajdziecie pociąg osobowy, który was dostawi na piątą rano do Clocher. Nie jest to bardzo wygodnie, ale w innym razie bylibyście tam dopiero około pierwszej po południu; wybierajcie więc, co wolicie.

— Och! moja ciociu — rzekła Julieta cicho, tonem błagalnym, który wzruszył ich wszystkich czworo — proszę ciebie!

Edmea ją ucałowała i zadzwoniła, aby wydać polecenia przygotowania do wyjazdu. Forest chciał się usunąć z Fabianem.

— Nie, proszę, niech panowie zostaną — rzekła Julieta pieszczotliwym tonem — zostańcie, mówcie do mnie.... Nie mogę być samą, minuty wydają mi się tak długie.... i tak krótkie....

— Odwieziemy panie na kolej — rzekł Forest.

Dwa ręczne kuferki wkrótce zniesiono na dół, płaszcze podróżne przygotowane. W dwadzieścia minut po nadejściu telegramu, który zamięszanie wprowadził w ten dom spokojny, panie były gotowe do odjazdu. Fontenoy ukazał się ubrany do podróży.

— Jedziesz? — spytała Edmea zdziwiona.

— Czy myślałaś, że was puszczę same, w nocy? Jadę do Paryża, wsadzę was do wagonu, a jeżeli chcesz, pojadę z wami.

— Nie, nie — odrzekła żona, uradowana wewnętrznie widząc go tak uprzedzającym — zostaniesz w Paryżu; le Clocher nie jest obszerny, my obie już i tak miejsca dość zabierzemy, a przytem, doprawdy, że ten dom chorej osoby nie jest wcale stosownem miejscem dla ciebie...

— Jak sobie życzysz — odrzekł — ale jedźmy już.

W skutek milczącej ugody hrabia Forest wziął Gilberta do swego powozu, pozostawiając Fabiana z paniami. Noc była chłodna, księżyc zachodził melancholijnie w fazie ostatniej kwadry, rzucając ponure blaski. Konie szybko biegły a z obu stron powozu migały drzewa pachnące wilgocią. Drzenie smutku przebiegło po Fabianie: czyż jego marzenie, które dziś wieczorem ręką prawie dotykał, ma rozwiać się pod czarnem niebem z tylu innemi marzeniami młodości, po których żal pozostaje na późniejsze lata, gdy znikły bez śladu, na zawsze?

Julieta nic nie mówiła: otulona płaszczem, z pledem na kolanach, myślała o tej matce zaniedbanej, która wzywała ją do siebie może na to, aby była obecna przy ostatnich chwilach jej życia i całe jej dzieciństwo, cała młodość przesuwała się przed jej oczami, jak w kalejdoskopie.

Była bardzo dobrą i czułą dawniej, ta matka; była dobrą i teraz, ale stała się mizantropką, lubiła samotność... Nie było to winą Juliety, że wesołość jej, jakby młodego ptaszka, męczyła chorą matkę; ale nie było to także winą biednej chorej. Co znaczył ten tak krótki telegram? Czyż była tak bardzo chorą, że nie śmiano im wszystkiego powiedzieć? Co one zastaną, gdy tam przyjadą?

Już stacya! Powóz się zatrzymał, Fabian wyskoczył i podał rękę najprzód Edmei, potem Juliecie; wysiadła, prawie nie zwracając uwagi na niego; towarzyszył im aż na peron, bo pociąg już się zbliżał. W chwili, gdy pociąg zajeżdżał, zwróciła do niego swoją śliczną twarzyczkę, zaróżowioną chłodnem powietrzem, na której oczy błyszczały po łzach wylanych.

— Panie Malvois — rzekła prawie z nieśmiałością — jestem bardzo szczęśliwa, że mówiłam panu dziś o mojej biednej mamie... Przekonał się pan przynajmniej, że nie potrzebuję wiedzieć, że jest chora, aby myśleć o niej...

— A ja dziękuję pani z całego serca — odrzekł, podając jej rękę.

Złożyła na niej swoją; pociąg nadleciał jak burza, zatrzymał się, podróżni wsiedli i odleciał. Forest i Fabian wrócili do powozu, który na nich czekał.

— Dziwnie czasami życie się komplikuje — rzekł Malvois. — Temu godzina, byliśmy tak spokojni, mogę nawet powiedzieć, szczęśliwi... a teraz, wydaje się jakby burza po nas przeszła!

— Bo właśnie to jest życie, mój młody przyjacielu — odrzekł stary filozof.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ctwom niemieckim, reprezentowanym w komitecie wykonawczym, polecić wybranie komisyi z 48 członków, a komisyi tej miałyby być przydzielone wszystkie dotyczące Węgier sprawy, oraz wniosek p. Derschatty. Równocześnie „komitet czterech" otrzymał polecenie porozumienia się ze stronnictwami prawicy, aby możliwie jednomyślne postępowanie w Izbie w tej kwesyi osiągnąć.

Zajście z hr. Sternbergiem.

O zajściu między hr. Sternbergiem a Peniżkiem donosi jedna z lokalnych korespondencyj: Wczoraj po południu przyszło do czynnego starcia pomiędzy hr. Sternbergiem a radcą cesarskim Peniżkiem, który we wczorajszym porannym numerze *Narodnich Listów* krytykował onegdajsze przemówienie p. hr. Sternberga w Izbie i nazwał go klownem cyrkowym, rzetelnie pracującym dla rozweselenia Izby. Hr. Sternberg po południu opowiadał, że chce obić korespondenta *Narodnich Listów*, a około godziny pół do 5 rzekł do posłów: Greka, Sylva-Tarouki i kilku innych: „kto pójdzie ze mną przypatrywać się, jak dam Peniżkowi w twarz?" Wymienieni posłowie uważali to za żart. — W samej rzeczy jednak hr. Sternberg udał się do sali marmurowej, w której znajdował się Peniżek w towarzystwie kilku innych dziennikarzy. Sternberg zaszedł z tyłu, tak, że go Peniżek nie mógł widzieć, i uderzył dziennikarza pięścią, mówiąc: „Bardzo dziękuję". Następnie Sternberg odwrócił się i prawie uciekając wpadł do restauracyi, skąd korytarzem wyszedł z gmachu parlamentarnego. Peniżek i dziennikarze, którzy byli świadkami tej sceny, pospieszyli za Sternbergiem, nie mogli go jednakże dopędzić.

Posłowie wszystkich stronnictw postanowili wyrazić swe oburzenie z powodu postępku hr. Sternberga, a Peniżek w ciągu dnia wczorajszego wniósł przeciw niemu skargę do sądu.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 14 lutego.

(Z parlamentu. — Dyskusya budżetowa. — Ważne mowy. — Mowa Pana Prezydenta Ministrów. — Audyencya Kossutha. — Kwestya węgierska).

(i) Dyskusya budżetowa toczy się w Izbie posłów dotychczas w ogólnych zarysach z taką powagą i spokojem, że trzebaby przerzucić całe stosy tomów z protokołami stenograficznymi Izby, aby dobrać się do czasów, w których obrady w parlamencie były równie poważne i rzeczowe. Były to zaś czasy dobre i tylko obawa przed zarzutem optymizmu nie pozwala użyć wyrażenia: były to najlepsze czasy wiedeńskiego parlamentu.

Na ostatniem posiedzeniu Izby w zeszłym tygodniu n. p. silna, głęboko pomyślana, z polotem wypowiedziana, bardzo poważna i bardzo ważna zarazem mowa Prezesa Koła polskiego JE. hr. Dzieduszyckiego; dzisiaj bardzo interesujące i rzucające charakterystyczne, wymowne światło na całkiem zmienioną sytuacyę parlamentarną wywody przywódcy młodoczeskiego, dr. Kramarza, poważne wywody długoletniego przywódcy postępowych Niemców, dr. Mengera i przemysłowca Kinka. Gdy słucha się takich mów, można zapomnieć, że przed dwoma miesiącami zaledwie ta sama Izba była widownią scen zgoła innych, że cała jej działalność tak niedawno jeszcze była zatamowana.

Bijącą w oczy różnicę tę pomiędzy wczoraj a dziś mógł stwierdzić słusznie JE. Prezydent Ministrów w dzisiejszem przemówieniu swojem, które było — rzecz jasna — najważniejszym epizodem całej dotychczasowej dyskusyi budżetowej. Gdyby nie wielka i szczera skromność barona Gautscha, przebijająca także z dzisiejszego przemówienia jego, możnaby powiedzieć, że stwierdzić to mógł on także z uzasadnioną dumą, — nie ulega bowiem wątpliwości, że jest zasługą umiejętne wyzyskanie przez Rząd dobrych dyspozycyj stronnictw po zmianach noworocznych i umożliwienie rozpoczętej szczęśliwie sanacyi parlamentu, oraz stosunków wewnętrznych w ogóle przez rozumną, szczerą i lojalną politykę Szefa gabinetu.

Zasługa to tem większa, że chwila obecna jest dla Państwa, dla całej Monarchii niesłychanie ważna. Niedzielna audyencya Franciszka Kossutha u Najjaśniejszego Pana dostatecznie to ilustruje. Może przesadą jest uważać tę audyencyę za datę historyczną, lub „historyczny wypadek", ale epizodem ciekawym i ważnym jest ona niewątpliwie. Jest epizodem tylko, ponieważ stanowi tylko jeden węzeł w łańcuchu wydarzeń, które razem tworzą wielkie prawdopodobnie historyczne nawet przesilenie węgierskie i przesilenie państwowe. Jest epizodem ważnym, bo uwydatnia się w niej cały przewrót stosunków politycznych, jaki na Węgrzech nastąpił i ponieważ audyencya ta nie powinna pozostać bez wpływu na postanowienia koalicyi węgierskich stronnictw opozycyjnych, przedewszystkiem największego z nich stronnictwa niezawisłości, a zatem nie powinna pozostać także bez wpływu na dalszy przebieg przesilenia. Jest epizodem ciekawym, bo w zestawieniu z wypadkami historycznymi, wiążącymi się z nazwiskiem Kossutha, stanowi ona jakby motto do jakiegoś niezmiernie zajmującego rozdziału z tej księgi mądrości ludzkiej, którą nazywamy *magistra vitae*.

Wielka doniosłość chwili obecnej i przesilenia węgierskiego dla Austryi i dla Austro-Węgier, przebija się także z dzisiejszych oświadczeń JE. bar. Gautscha. Zwięźle ale bardzo dobrze, bardzo zręcznie i jasno przedstawił on całą kwestyę węgierską ze stanowiska austryackiego. Austrya i jej Rząd stoją na stanowisku ugody r. 1867; gdyby jednak miało przyjść do tego, że oparte na tej ugodzie umowy miałyby być uczynione zależnemi od nowych jakichś warunków, gdyby instytucye, które Austrya uważa za wspólne, a zatem zależne od obopólnego porozumienia (na Węgrzech, jak wiadomo, inaczej interpretują tę wspólność, uważając ugodę z r. 1867 za umowę między narodem a Królem a nie między obu Państwami) miały uledz przeobrażeniom lub zgoła wytoczona miała być kwestya wspólności w ogóle, wówczas Rząd zdecydowany jest bronić interesów Austryi w porozumieniu z parlamentem i z całą opinią publiczną w Austryi w sposób spokojny, ale energiczny i niewzruszony.

Oświadczenie to przyjęto nadzwyczaj sympatycznie: huczne oklaski i brawa rozległy się po niem, podobnie jak po wielu innych ważnych ustępach mowy i jak po jej zakończeniu, gdy z rozmaitych stron Izby spieszono gratulować P. Prezydentowi Ministrów sukcesu mowy.

W obec doniosłości tej kwestyi dla naszego kraju należy jeszcze podkreślić osobno oświadczenie P. Prezydenta Ministrów w sprawie sanacyi finansów w ogóle a finansów krajowych w szczególności.

Wiedeń, 15 lutego.

(Z parlamentu).

(i) Jednomyślna uchwała Koła polskiego w sprawie wypadków w Królestwie, powzięta dzisiaj rano przed posiedzeniem Izby posłów, omawiana była dziś żywo na krużgankach Izby. — Uchwała sprawiła powszechnie silne i głębokie wrażenie, a usłyszana będzie zapewne nietylko w kraju i Państwie, lecz i po za jego granicami, w całym cywilizowanym świecie, zwłaszcza, że ostatni ustęp uchwały wprost upoważnia prezydyum i komisyę parlamentarną Koła polskiego, aby w razie potrzeby wyrażone w uchwale zapatrywania z naciskiem stwierdziły także w pełnej Izbie posłów i w Delegacyach. — Uchwała Koła — enuncyacya bardzo poważna i wielkiego znaczenia — schodzi się zaś i niejako dopełnia z odezwą, uchwaloną na konferencyi redaktorów pism polskich, wychodzących we Lwowie, Krakowie i Poznaniu i przez te pisma oraz — za pośrednictwem *Biura Korespondencyjnego* — także przez wszystkie większe i poważne pisma wiedeńskie wczoraj ogłoszoną.

Drugim ważnym szczegółem dnia dzisiejszego była mowa posła dr. Starzyńskiego, wygłoszona w dyskusyi budżetowej w Izbie posłów. Gdy prezes Koła JE. hr. Dzieduszycki w mowie swojej zajmował się głównie ogólnemi kwestyami politycznemi, oraz zasadami polityki Koła, to przeciwnie poseł dr. Starzyński określił poszczególne kwestye, na które Koło polskie kładzie nacisk, jak n. p. regulacya rzek i budowa kanałów, oraz upaństwowienie kolei Północnej, uprzemysłowienie kraju i i., podkreślając jednak także zasadniczą doniosłość autonomii krajowej, potrzebę rozszerzenia kompetencyi Sejmów i uregulowania finansów krajowych. Poseł Starzyński wywiązał się doskonale z zadania i mowa jego, a w szczególności także dana p. Romańczukowi *ex abrupto* odpowiedź, nie chybiły wrażenia.

Wśród stronnictw niemieckich przyszło do nieporozumienia na tle akcyi, zainicyowanej przez niemiecką partyę ludową, względnie przez jej przywódcę dr. Derschattę, a zmierzającej do wybrania przez Izbę posłów osobnej komisyi z 48 członków dla zajęcia się sytuacyą, którą wytworzyły zmienione stosunki — na Węgrzech. Tendencyą tej uchwały ma być przekonanie Węgrów, że Austrya nie obawia się owego rozdziału człowego, którym opozycya węgierska usiłuje zastraszyć Austryę. Stronnictwa niemieckie, należące do t. zw. „Gemeinbürgschaft", nie mogą darować partyi ludowej i dr. Derschacie, że przeprowadzili uchwałę tę na własną rękę, a nie w porozumieniu ze stronnictwami sprzymierzonemi, chociaż idzie tu o sprawę tak doniosłą. Przeciw temu zarzutowi broni się dr. Derschatta argumentem, że obowiązek popr edniego porozumiewania się z koalicyą ma zastosowanie tylko do spraw partyjnych lub narodowych niemieckich, a wspomniana sprawa do tej kategoryi nie należy. Wśród niektórych stronnictw niemieckich, a toż samo po prawej stronie Izby, podnoszą jednak inne, zasadnicze argumenty, które przeciw projektowi niemieckiej partyi ludowej przemawiają: oto, że byłoby rzeczą wysoce niepolityczną stwarzać w tej chwili, gdy stosunki na Węgrzech są jeszcze niewyjaśnione, osobną komisyę w Izbie posłów dla przyszłego ukształtowania się stosunków z Węgrami, gdyż komisya ta — obok komisyi dla ugody z Węgrami utworzona — miałaby charakter wybitnie „wojowniczy" i samem swem istnieniem, a cóż dopiero obradami, mogłaby przyczynić się do zaognienia sprawy, rozdrażnić opozycyjne partye węgierskie, zwiększyć tam trudności, utrudnić zatem rozwikłanie przesilenia, stać się wodą na młyn nieprzejednanych i tem samem ujemnie oddziałać na dalszy rozwój wypadków ze stanowiska Austryi. — Niemieckie stronnictwo chrześciańsko-ludowe (antisemickie) uchwaliło ostrą enuncyacyę przeciw niemieckiej partyi ludowej i nie brak takich, którzy uważają już rozbicie się „Gemeinbürgschaft" niemieckiej za możliwe. Zapewne jednak Niemcy porozumieją się jeszcze.

Przesilenie na Węgrzech.

Z Budapesztu piszą:

Powołanie Szella i Wekerlego sprawiło silne wrażenie w politycznych kołach węgierskich. Powołanie to, jak twierdzą, ma być dziełem hr. Andrassego, który prosić miał Najj. Pana, by nie poprzestał na samem tylko przesłuchaniu Kossutha.

W stronnictwo liberalne wobec tego faktu wstąpiła nowa otucha. Natomiast niezawiśli napróżno usiłują zataić pewną konsternacyę. Niektórzy liberalni posłowie twierdzą, że opozycya sama poczyna zwycięstwo swe uważać do pewnego stopnia za dar Danaów. Hr. Andrassy miał wedle tej wersyi wyrazić się wobec przyjaciół bardzo pesymistycznie o swej misyi. Wogóle utwierdza się przekonanie, że utworzyć można gabinet i większość jedynie na podstawie programu z r. 1867, rola więc stronnictwa liberalnego nie jest skończona. Skojarzenie stronnictw, wiernych ugodzie z r. 1867, staje się coraz prawdopodobniejsze.

Do *Węg. Biura kor.* telegrafują z Wiednia: Najj. Pan przyjął wczoraj o godzinie 1 z południa Kolomana Szella na dłuższem posłuchaniu. Szell wyłuszczył swe zapatrywania na obecne położenie. Decyzya nie zapadła. Szell udaje się dziś do Ratot, a w poniedziałek wróci do Pesztu.

O godz. 2 po południu przyjął Najj. Pan dr. Wekerlego na jednogodzinnem posłuchaniu. O godz. 5 po południu dr. Wekerle odjechał z powrotem do Budapesztu.

Jak słychać, hr. Andrassy w najbliższych dniach uda się do Wiednia i będzie na audyencyi u Najj. Pana.

Donoszą jeszcze z Budapesztu, że partya Banffyego postanowiła wziąć czynny udział w rozwiązaniu przesilenia i wytrwać w koalicyi stronnictw opozycyjnych. Uchwalono także domagać się, by hr. Apponyi został wybrany prezydentem Sejmu.

Partya niezawisłości jednomyślnie wyznaczyła jako kandydata na prezydenta Sejmu hr. Apponyego, a gdyby on nie przyjął, Juliusza Justha.

Partya ludowa wyznaczyła na pierwszego wiceprezydenta p. Stefana Rakovszkyego.

Zaburzenia w Królestwie Polskiem.

Do *Czasu* piszą z Petersburga pod d. 13 b. m.: Bawiący tu hr. Władysław Tyszkiewicz złożył kopię swego memoryału nowemu ministrowi spraw wewnętrznych, p. Bułyginowi. Ks. Swiatopełk-Mirski opuścił Petersburg i wyjechał do swoich dóbr w gubernii charkowskiej. Otrzymał on 11 miesięczny urlop, ale nie zamierza obecnie z niego korzystać i nie wyjeżdża za granicę.

Komitet ministrów z energią i pośpiechem pracuje nad przygotowaniem wniosków z powodu ukazu carskiego z dnia 25 grudnia (12 grudnia st. st.) z. r. W kwestyi unickiej zapadną ważne, zasadnicze postanowienia. „Opornym" będzie wolno urzędownie przyłączyć się do Kościoła katolickiego. Kwestya seminaryów duchownych weszła w stadyum korzystne. Wszystkie zarządzenia administracyjne, utrudniające alumnom przyjęcie do seminaryów i naukę, zostaną cofnięte. Dyskusya nad ograniczeniami narodowemi rozpocznie się za trzy tygodnie.

Ostatnim aktem rządów ks. Swiatopełk-Mirskiego było przedstawienie dla 9 gubernij kraju zachodniego, następujących wniosków: 1) aby pozwolono kupować Polakom ziemię od Polaków, z wyklu-

TO NIE SŁOWIK!...

Idylla

Stara, odwieczna bajka o braciach mądrym i głupim, z owym efektem tryumfu pozornego upośledzenia, bajka, której morał: „nie lekceważcie maluczkich!" tonie w mózgu malca, jak szydło w miękkiej ścianie worka, — bajka ta omal nie powtórzyła się w rodzinie Skowronków.

Skowronek Primus opierzył się zaraz, jak tylko wyląg! się z gniazda. Możnaby o nim śmiało powiedzieć, że na świat przyszedł opierzony. Secundus najgorzej się urodził i nagi stąpał po grudach życia. Opacznie, kulawo, niedołężnie, na posmiewisko brata i ból własny, szedł po manowcach, mijając jasne drogi i daremnie poszukując bitego, niełatanego szabrem gościńca.

Gdy jednak Primus, wyraźnie tyjąc na tłustych ziarnach pszenicy, której nad miarę udzielały mu hojne losy, rychło przyszedł do osowienia przesytu, chudopachołek Secundus chwalił co rano Stwórcę raźną pieśnią uciechy, — szczery, bo wolny, bo od faworów losu niezależny.

Atoli, po radach porannych, gdy obaj bracia rozlatywali się w dwie różne strony świata, Primus umiał zawsze odnaleźć spichrze ziarn pełne, gdy dla Secundusa ziemia-macocha ledwie że plewę tu owdzie odsobniła od rżyska!

Więc źle mu było, tak źle, że biedak, pod wieczór, sto, tysiąckrotnie prześcigał brata w osowieniu.

Primus, z własnej woli, dał mu raz ziarnko pszenicy. Po prostu, przyszedł i dał, on, który nigdy, ale to nigdy spojrzeć nań nie chciał życzliwie.

— Czy żądasz czego odemnie? — nieśmiało spytał Secundus, olśniony brata dobrocią.

— Ja? od ciebie? — Fyrknął, prysnął sardonicznym śmiechem i sfrunął,

— Więc... łaska?

Nie w smak biedzie jałmużna. Bieda ma tyle hardości, że bogactwo zaćmiewa na amen.

Ale w tym bolu, który się rodzi w piersiach zranionego na widok własnej krwi krzepnącej, jest zawsze miejsce na chęć życia, na jeden bodaj uśmiech jego! Gdy biedak radość ma, a niebo szare nagle rozsunie plamkę oddalonego błękitu, to on chce w łaskę nieba wierzyć dla siebie, dla swego dla radości.

Secundus sobkiem był, jak inni.

Brat odszedł, on siadł na kamieniu nad strugą i smutny, siedział do świtu!

Ale oto ciężkie opony mroku rozsiewać się jęły. Na horyzoncie zajaśniał rąbek srebrny, potem złoty, potem różany, potem purpurowy.

— On dał dla mnie, dla mnie samego! Brat mój najukochańszy: — zawołał biedak radośnie.

I zrazu, zaświerkał cichą, łagodną, mizerną, wątłą i słabą melodyę.... I pierś mu się rozszerzała stopniowo.... i chwała Niebios wzbiła się w górę po chwili, wielka, silna, potężna, jak sam Majestat Boży!

I wszystkie ptactwo, to samo ptactwo, które wczoraj widziało datek Primusa, dziś przyfrunęło do strugi. Z zapartym oddechem wsłuchiwały się wróble, sroki i śmieciuchy w ten cudny dźwięk pieśni porannej.

Stara wrona, chroma z przygody jakowejś, poszturgała się do opasłego Primusa, równie zasłuchanego w pieśń brata, i z rozrzewnieniem rzecze:

— Ładnie śpiewa braciszek!

— Tss! To nie słowik! — odparł Primus, ziewając.

Co rzekłszy, frunął do spichrza.

I wrona, w te pędy, poszturgała się do swawolników rżyska.

— To nie słowik! — szeptać jęły ze wzgardą, odbiegając kolejno biedaka.

— To nie słowik! — wtórzyło echo, hen, aż po horyzont.

Do wieczora, Secundus znów w osowieniu brata prześcignął!...

Bolesław Londyński.

czeniem atoli Polaków z Królestwa Polskiego; 2) aby wprowadzono wybór marszałków szlachty; 3) aby cofnięto zakaz przyjmowania Polaków do służby państwowej. Dla tych trzech wniosków większość w komitecie ministrów ma być zapewniona.

W sprawach Królestwa Polskiego ks. Swiatopełk Mirski cofnął się od czynienia wniosków, pozostawiając to Wittemu. Propozycye Wittego są następujące: 1. szkoła ludowa polska; 2. szkoły ludowe prywatne i szkoły prywatne średnie polskie; 3. Uniwersytet i szkoły średnie rządowe rossyjskie; 4. samorząd ziemski i miejski z całkowitem dopuszczeniem języka polskiego; 5. zaprowadzenie sądów przysięgłych z uwzględnieniem języka polskiego; 6. przypuszczenie Polaków do służby państwowej.

Atmosfera dla uzyskania koncesyj na naszą korzyść nie jest w tej chwili korzystna, owszem staje się wręcz nieprzychylna. Zaburzenia w Warszawie dały broń w rękę wrogom Polaków. Wrogowie ci powołując się na strejk uczniów gimnazyalnych i na żądania ich usunięcia nauczycieli Rossyan w połączeniu z memoryałami, zawierającymi radykalne żądania, przedstawiają, iż wrzenie w Warszawie nie było dziełem tylko agitacyi socyalistycznej. Nie brak wprawdzie usiłowań, dążących do wykazania, że ruch narodowy nigdy nie przekroczył granic ruchu ideowego, ale walka ze złą wolą niełatwa. Głównie przeciw udzieleniu jakichkolwiek ulg Polakom w Królestwie występują bawiący tu kurator warszawskiego okręgu naukowego Schwarz i dyrektor Ziłow.

W Petersburgu w kołach rządowych panuje opinia, że „słaby" generał-gubernator w rodzaju ks. Swiatopełk-Mirskiego lub ks. Imeretyńskiego, byłby „nieszczęściem", trzeba tam człowieka o „silnej ręce". Za takiego uważają hr. Ignatiewa, byłego gubernatora kijowskiego, człowieka powszechnie znienawidzonego. Kandydatura ta, wśród dzisiejszych stosunków, niestety jest możliwa.

Z innego źródła donoszą z Warszawy pod d. 14 b. m., że uczniowie i uczenice konserwatoryum muzycznego, gdzie wykłady odbywały się częściowo po polsku, opuścili zakład i oświadczyli, że nie powrócą, póki wykłady nie będą się odbywały wyłącznie po polsku.

Kurator warszawskiego okręgu naukowego Schwarz udał się do Petersburga po instrukcye, gdyż nie wiedział, jakie zająć stanowisko w obec tak stanowczych i powszechnych żądań młodzieży szkolnej. Powiadają, iż postanowiono zamknąć Uniwersytet i Politechnikę na lat 5, a wszystkie szkoły do końca roku bieżącego. Po otwarciu tych szkół, uczniowie, którzy będą chcieli być przyjęci, będą musieli składać egzamina. Dotychczas nic nie wiadomo, co przedsięweźmie władza w obec powszechnego żądania zaprowadzenia polskiego języka wykładowego.

Pet. Ag. tel. donosi: Przedstawiciele przemysłu, którzy wczoraj zebrali się na obrady nad środkami poprawienia bytu robotników i dla omówienia wydarzeń dni ostatnich, jednomyślnie powzięli uchwałę, w której powiedziano, że strejk ogólny, w czasie którego robotnicy nietylko zaniechali pracy, ale też postawili żądania natury socyalnej i ekonomicznej, nie wynikł z ogólnego stosunku robotników do pracodawców, lecz po większej części z przyczyn, leżących po za sferą działalności pracodawców. Poprawa stosunku robotników do pracodawców jest możliwa dopiero po przeprowadzeniu reform socyalnych, które obu stronom użyczą prawa wolności tworzenia związków i zgromadzeń, gdyż wówczas stosunek ów mógłby być poprawiony drogą jawnych układów, a nie przez strejki. Z tą sprawą ściśle łączy się kwestya, jakiej nauka szkolna dla klas robotniczych ma uledz reformie, zwłaszcza też w tym kierunku, aby nauki udzielano w języku ojczystym.

Pod dniem 16 b. m. donoszą z Łodzi: Strejk skończony. Fabryki w pełnym ruchu. Tramway miejski i podjazdowy kursują.

Wedle urzędowych sprawozdań, podjęto w Łodzi pracę w 280 fabrykach; w niektórych fabrykach nie wszyscy robotnicy stanęli do pracy.

Strejk w Zagłębiu Dąbrowskiem trwa dalej. Onegdaj w Sosnowcu kozacy rozpędzili tłum, który się zgromadził w pobliżu szpitala na wiadomość o przyznaniu wolności od cła dla węgla wprowadzanego z zagranicy. Import węgla z Prus wzmógł się ogromnie. Do Sosnowca nadchodzi dziennie 200 wagonów koksu. Wojsko strzeże dworca.

Onegdaj odbyło się zgromadzenie najwybitniejszych przemysłowców z Sosnowca i okolicy. Zgromadzenie to atoli nie wydało żadnego rezultatu. Strejk ma trwać jeszcze dwa tygodnie.

Położenie w Rossyi.

Z Petersburga donoszą: Robotnicy wielu fabryk przedłożyli za pośrednictwem deputacyi ministrowi skarbu memoryał, w którym oświadczają, że drobne koncesye nie zadowolą robotników i że nie uspokoją się oni póty, póki rząd nie nada im prawa tworzenia stowarzyszeń, odbywania zgromadzeń, swobody słowa, jakoteż póki nie będzie im zastrzeżone prawo strejkowania i nietykalność osobista. Nakoniec domagają się robotnicy ustanowienia sądu polubownego dla zatargów pomiędzy nimi a pracodawcami.

Taki sam memoryał wręczyła deputacya przewodniczącemu specyalnej komisyi, ustanowionej z woli cara dla sprawy robotniczej.

We francusko-rossyjskich fabrykach w Petersburgu poczyniono robotnikom znaczne ulgi. Został tam faktycznie wprowadzony 8-godzinny dzień pracy.

Sprawa Gorkiego nie postąpiła dotąd ani o krok naprzód. Znakomity pisarz pozostaje nadal w twierdzy petropawłowskiej, gdzie obchodzą się z nim z tą samą surowością, co z innymi skazańcami.

Z Moskwy telegrafują: Na urządzonem wczoraj zgromadzeniu związku giełdowego zwyciężył adres konserwatywny, wyrażający uczucie lojalności w obec tronu i oświadczający się za wiernem trzymaniem się idei samodzierżawia. Adres mniejszości liberalnej odrzucono, ale wcielono z niego kilka zdań do przyjętego adresu, między innemi wyrażenie nadziei, że jeżeli car zwoła reprezentantów Rossyi, to i reprezentanci przemysłu i handlu, które mają wielkie dla kraju znaczenie, nie będą pominięci.

Z Charkowa donosi *Pet. Ag. Tel.*: Wczoraj wybuchł tu strejk prowizorów aptekarskich. Aptekarze zgodzili się na ich żądania, oraz na to, aby personal w aptekach dwa razy dziennie się zmieniał. W fabryce lokomotyw robotnicy wrócili do pracy.

Także w Odessie prowizorowie aptekarscy zaniechali pracy i postawili żądanie identyczne z aptekarzami charkowskimi, a nadto żądają lepszych, niż dotąd, dla siebie mieszkań.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Źródła wiadomości z terenu wojny zupełnie wyschły. — Dzisiaj brak jakichkolwiek doniesień z widowni mandżurskiej, na której sroga zima wycisnęła pieczęć zastoju i milczenia.

Wedle doniesień z Berlina ks. Fryderyk Leopold, udający się do głównej kwatery rossyjskiej w Mandżuryi, zabawi w przejeździe przez dni kilka w Petersburgu, przyczem wręczy carowi odręczne pismo cesarza Wilhelma. W kołach wojskowych Berliną sądzą, że, aby dostać się do Mandżuryi, potrzeba kilku tygodni czasu, książę więc prawdopodobnie wojny już nie obaczy, a kto wie — może nawet za Petersburg nie podąży.

W kołach tych twierdzą, że w ostatnich czasach niewątpliwe pojawiły się oznaki wskazujące na to, iż niedaleko już do zawarcia pokoju między Rossyą i Japonią. — Wedle sprawozdań niemieckich oficerów, znajdujących się w kwaterze Kuropatkina, nie tai się generalissimus rossyjski z tem, iż o pokonaniu armii japońskiej przez rossyjską nie może być mowy. Kuropatkin wysłał nawet podobno raport w tym duchu do Petersburga.

Z Moskwy telegrafują: Generał Grippenberg przybył tu wczoraj w południe i udał się w dalszą podróż do Petersburga. Wedle pism francuskich, generał Grippenberg stawiony zostanie przed sąd wojenny, ponieważ złożył komendę, nim do tego został upoważniony.

Z Kopenhagi telegrafują: Dwa duńskie torpedowce czekają w Gjedser na trzecią rossyjską eskadrę i będą ją eskortowały przez wody duńskie.

Z Czifu donoszą: Tutejszy rossyjski konsul dowiedział się, że Japończycy zamierzają 2500 rannych i chorych z Portu Artura przewieźć do Czifu. Konsul poczynił kroki, by temu zapobiedz, ponieważ w Czifu brak wszelkich warunków i środków dla pielęgnowania chorych. Byłoby raczej właściwszem przewieźć wszystkich z Dalnego na osobnych parowcach do Rossyi.

KRONIKA

Lwów, 17 lutego.

— Kalendarz. Sobota (18 lutego): Flawiana b. — Wielosława. — Ahaftyi m. Wschód słońca o godzinie 7·06 rano, zachód słońca o godzinie 5·21 po południu.

Walne zgromadzenie polskiego Tow. przyrodników im. Kopernika o godzinie 6 po południu w sali Instytutu chemicznego (ul. Długosza 6).

Posiedzenie lwowskiego Koła Towarz. nauczycieli szkół wyższych w sali parterowej gimnazyum Franciszka Józefa o godz. pół do 7 wieczorem. Na porządku dziennym: Prof. dr. Eugeniusz Piasecki: „Z pogranicza etyki i hygieny".

W salach Strzelnicy miejskiej wieczorek z tańcami „kółka zabawowego drukarzy lwowskich".

W „Sokole" o godzinie 9 wieczorek z tańcami.

W Kasynie miejskiem wieczór kostiumowo-maskowy.

W „Skale" wieczorek kostiumowy.

W „Gwieździe" wieczorek maskowy.

— Przepowiednia pogody. Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś piątek: w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Pogodnie, mróz; w Galicyi zachodniej: Przeważnie pogodnie, miejscami mgła poranna, lekkie mrozy nocne, podczas dnia łagodnie.

— U Najd. Arcyksięcia Rainera i Najd. Arcyksiężny Maryi odbył się we środę obiad, w którym wzięli udział: P. Prezydent Ministrów br. Gautsch ze wszystkimi członkami gabinetu, wspólny Minister skarbu bar. Burian, Namiestnik hr. Kielmansegg, Prezydenci Najwyższego Trybunału sądowego dr. Steinbach i dr. Ruber, szef sekcyjny hr. Pace, Prezydent Izby posłów hr. Vetter, Marszałek krajowy opat ks. Schmolk, prezydent policyi Habrda i burmistrz m. Wiednia dr. Lueger.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. W sobotę, dnia 18 b. m., w sali XIV. Uniwersytetu, ulica św. Mikołaja l. 4, II. p. o godzinie pół do 8 wieczorem, docent Uniwersytetu dr. B. Mańkowski: „O wychowaniu domowem", część II.

— Z c. k. kolei państwowych. W okręgu dyrekcyi lwowskiej zamianowany został dr. Antoni Sawicki lekarzem kolejowym w Kańczudze, oraz przeniesieni zostali: starszy komisarz maszyn Norbert Atlas z warstatów we Lwowie do oddziału IV. w dyrekcyi oraz asystenci: Michał Nytko z Ławocznego do Borek Wielkich, a Antoni Wąsowicz z Podwołoczysk do Ławocznego, nakoniec aspirant Stanisław Budyń z Podzamcza do oddziału IV. w dyrekcyi.

W okręgu dyrekcyi stanisławowskiej zamianowany został wolontaryusz Józef Panek w Czortkowie, aspirantem przy tamtejszym urzędzie ruchu. Nakoniec przeniesieni zostali: asystent Lipa Halpern z Markowiec do Stanisławowa, oraz aspirant Emanuel Silberbach z Kałusza do Markowiec.

— Bal prasy. Wspominaliśmy już o tem, że na balu prasy wprowadza komitet, w porozumieniu z wodzirejem, kotylion i kadryl ozdobny, który tak biorącym w nich czynny udział, jak i wypełniającym loże i balkony widzom, nastręczy wiele prawdziwie artystycznie pomyślanych niespodzianek. By obraz sali balowej wypadł okazalej, zastosowane zostaną tutaj efekty świetlne, rzadko we Lwowie widziane. Prócz zwykłych lamp elektrycznych, ciskać będzie z pod stropu sali olbrzymi reflektor snopy różnobarwnych promieni, w powodzi których i cały rynsztunek p. Lepolda Mussila wypadnie tem efektowniej. Jakie niespodzianki gotuje pierwszy marca — na razie zdradzić tajemnicy nam nie wolno. Radzimy jednak już dzisiaj spieszyć się z zakupnem niewielu pozostałych jeszcze lóż i foteli na II. balkonie, na które liczba amatorów wzrasta z dniem każdym.

— Czwartkowy Klub urzędników Namiestnictwa urządził wczoraj dla swoich członków drugi z rzędu w tym karnawale wieczór z tańcami w pięknej sali Strzelnicy. Zabawa zgromadziła bardzo liczne towarzystwo, a do tańców, prowadzonych pod umiejętnem kierownictwem p. Musila, stanęło przeszło 80 par. Bal przeciągnął się do białego rana.

Wybory do Rady miejskiej. Głosowanie w dniu 28 b. m. odbywać się będzie w sześciu salach w ratuszu na I piętrze, a to: sala obrad magistratu, szatnia przed salą radną i cztery sale w dawnym lokalu Muzeum przemysłowego. W sali I (sala posiedzeń magistratu) głosować będą wyborcy z kartkami legitymacyjnemi od nr. 1—2086; w sali II (przed wielką salą ratuszową) od 2087—4172; w sali III od 4173—6258; w sali IV od 6259—8344; w sali V od 8345—10.430; w sali VI od 10.431—12.517.

Poczekalnie tramwayu elektrycznego. Naprzeciw kawiarni „wiedeńskiej" ustawiono nową znacznie głębszą poczekalnię tramwayu elektrycznego. Będzie ona jeszcze uzupełniona zegarem u szczytu; zegar ten będzie w nocy oświetlany. W pawilonie poczekalni jest obszerne miejsce, pokój (z piecem do ogrzewania), wynajęty na trafikę i sprzedaż gazet; w tym lokalu z dniem 1 marca zaprowadzona zostanie sprzedaż kart abonamentowych, która dotąd tułała się po rozmaitych ubikacyach ratusza i była — ku wielkiej niewygodzie publiczności — ograniczona do pewnych tylko godzin, gdy natomiast w poczekalni będzie mogła odbywać się bez przerwy.

Dawna, mniejsza poczekalnia przeniesiona została na róg ulicy św. Piotra i Pawła dla wygody pasażerów, udających się na cmentarz.

— Sprzedaż biletów miesięcznych, upoważniających do jazdy miejską koleją elektryczną, będzie się odbywała na przyszłość od d. 28 b. m. wyłącznie tylko w pawilonie miejskiej kolei elektrycznej przy ul. Hetmańskiej i w biurze miejskiej kolei elektrycznej przy ul. Kopernika l. 43. Natomiast dotychczasowe miejsce sprzedaży tych kart w ratuszu zostanie zniesione.

Nie wolno pluć w tramwayach. Ministerstwo kolejowe poleciło miejskiemu zakładowi elektrycznemu we Lwowie, by w sposób widoczny umieścił w wozach tramwayowych napisy, iż spluwanie na podłogę w tramwayu, w myśl istniejących przepisów, jest surowo wzbronione, a wykraczający przeciw temu zakazowi będą karani grzywną od 2 do 200 koron, względnie aresztem od 6 godzin do 14 dni. Ministerstwo poleciło też ustawienie, gdzie to możliwe, spluwaczek.

Komisaryat dzielnicy łyczakowskiej, mieszczący się dotąd w realności pod l. 22 przy ul. Łyczakowskiej, opuszcza z dniem 1 kwietnia b. r. tę siedzibę, ponieważ dom ów będzie zburzony.

Nowy lokal komisaryatu mieścić się będzie przy ul. św. Antoniego l. 9. Z pomiędzy licznych ofert, nadesłanych w tej mierze magistratowi, oferta na lokal ten była stosunkowo najprzystępniejsza.

Magistrat postanowił jednak rozważyć sprawę adaptowania realności miejskiej lk. 163—165¼, t. zw. „Standówki", celem pomieszczenia tam zarówno komisaryatu, jak lekarze miejskiego, oraz straży policyjnej, albowiem czynsz za wynajem odpowiednich ubikacyj w domach prywatnych jest bardzo wysoki.

— Obywatelstwo honorowe. Rada m. Gwoździca nadała obywatelstwo honorowe staroście w Kołomyi, radcy Namiestnictwa p. Ferdynandowi Pawlikowskiemu.

— Biuro miejskiego zakładu elektrycznego, zajęte wypracowaniem projektu rozszerzenia sieci kablowej, zwraca się do zamieszkałych we Lwowie osób, Towarzystw i instytucyj, o ile by one pragnęły korzystać obecnie lub w przyszłości z prądu elektrycznego, o pisemne zawiadomienie biura z podaniem swego dokładnego adresu, oraz przypuszczalnej ilości lamp lub siły motorów, których zastosowanie u siebie przewidują.

Takie, nieobowiązujące zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem: Biuro miejskiego zakładu elektrycznego, ul. Kopernika 43, najpóźniej do d. 1 marca b. r.

— Walka z analfabetyzmem. Rada szkolna okręgowa miejska zamierza urządzić kursa analfabetów dla żołnierzy, należących przedewszystkiem do 30 pułku piechoty, a więc rekrutującego się we Lwowie i z powiatu lwowskiego, a następnie także dla żołnierzy innych pułków, stacyonowanych we Lwowie.

— Składki na Wawel. Dnia 12 b. m. odbyło się w mieszkaniu pani Seferowiczowej otwarcie skarbonek składkowych na odnowienie Wawelu. Gotówką lub w skarbonkach nadesłali: Bank krajowy, Bank rolniczy, dr. Barzycki, Biliński Władysław, dyrekcya Zakładu sierót w Drohowyżu, p. Gaberlowa, p. Hübner, hala pocztowa, p. Langner Andrzej, p. Ludwig Mikołaj, p. Łukasiewiczowa, p. Markiewicz Stanisław, pp. Musiałowicz i Janik, p. Oberkorn Karol, dr. Pohorecki z Husiatyna, p. Seferowiczowa, pp. Seyfarth i Czaykowski, p. Sotschek, p. Stadtmüller, p. Schellenberg, dr. Szulisławski, Skład specyalnych cygar i tytoniu, pp. Stachiewicz i Abrysowski, Tow. zaliczkowe pocztowe, p. Turkułłowa Helena i p. Zborowicz Władysław razem 248 K. 53 h., które ulokowano na książeczkę gal. Kasy oszczędności nr. 111.853.

Do tej pory zebrano 14.348 K. 68 h., z czego 4 marca 1898 odesłano na ręce p. Ulanowskiej w Krakowie 10.265 K. 68 h. Pozostaje obecnie do dyspozycyi 4083 K.

△ Straszny wypadek zdarzył się dziś rano w alei, prowadzącej do głównego dworca kolejowego.

Włościanin z Biłohorszczy, Michał Kuźniarz, przybywszy do Lwowa z nabiałem, stanął z wozem przed realnością przy ulicy Gródeckiej l. 85. — Pozostawiwszy przy koniach swego parobka, 16-letniego Groszkę, udał się sam do tej realności, celem doręczenia nabiału jednej z lokatorek. Zaledwie jednak Kuźniarz znikł we wnętrzu domu, nadjechał wóz tramwayu elektrycznego, na widok którego spłoszyły się konie i w szalonym pędzie pobiegły w stronę dworca kolejowego. Po drodze uderzyły dyszlem stojącą na gościńcu jakąś kobietę, która padła trupem na ziemię. Konie zdołano dopiero zatrzymać przed samym dworcem.

Kobietą, która padła ofiarą tego nieszczęśliwego wypadku. była — jak następnie stwierdzono — 45-letnia Anastazya Irzykowska, służąca, matka 3 dzieci.

Zwłoki jej, po spisaniu protokołu przez komisyę policyjno-lekarską, odstawił komisaryat II. dzielnicy do kostnicy Zakładu medycyny sądowej, celem przeprowadzenia obdukcyi sądowo-lekarskiej.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Tomasz Porębny, respicyent straży akcyzowej, w 52 roku życia.

W Warszawie, Ignacy Krzyżanowski, najstarszy muzyk polski, uczeń Chopina, w 80 roku życia.

W Petersburgu, ks. Mateusz Popowski, brat posła do Rady państwa, p. Józefa Popowskiego, w 45 roku życia.

W Pradze, Ferdynand Schulz, najstarszy członek redakcyi *Narodnich Listów*. w 70 roku życia.

— **Komisya** dla budowy dróg wodnych przybędzie w tych dniach z Wiednia do Krakowa.

— **Poświęcenie** nowej miejskiej elektrowni w Krakowie odbędzie się jutro o godz. pół do 5 po południu, poczem ona zaraz będzie w ruch puszczona.

— **W sprawie dzierżawy** teatru miejskiego w Krakowie donosi *Głos Narodu*: „O ile nam wiadomo, ofertę wniósł dotychczas tylko artysta-śpiewak p. Bandrowski, który przedstawił podobno znaczną gwarancyę pieniężną. P. Wyspiański oświadczył gotowość objęcia kierownictwa teatru, nie złożył jednak formalnego podania. Z p. Pawlikowskim toczyły się układy jeszcze podczas sesyi sejmowej; był on jednak niezdecydowany. P. Kotarbiński, o ile wiemy, nie wniósł oferty".

— **Z Izby sądowej.** Z Krakowa donoszą nam: Rozprawa karna przeciw starszemu komisarzowi policyi Stanisławowi Balickiemu prowadzić będzie radca sądu krajowego p. Windakiewicz.

Dnia 3 i 4 marca odbędzie się pod przewodnictwem radcy sądu krajowego p. Muczkowskiego rozprawa karna przeciw wyrobnikowi Stanisławowi Gądłkowi, który napadał na młode dziewczątka, dopuszczał się na nich czynów zbrodniczych a następnie wrzucał je do rzeki; 6-letnią dziewczynkę Franciszkę Kurdzielównę utopił. Gądłek tłumaczy się, że go coś kusiło. Lekarze orzekli, że jest on umysłowo całkiem zdrów.

— **Samobójstwo.** W Dubrowniku odebrał sobie życie z powodu nieuleczalnej choroby profesor gimnazyalny i znany chorwacki historyk, Janko Koharic.

— **Uniwersytet czerniowiecki** liczył w półroczu zimowem 1904/5 r. 560 zwyczajnych słuchaczów, 96 nadzwyczajnych i 17 hospitantów; a mianowicie: gr.-or. wydział teologiczny 85 słuchaczów (między tymi 4 nadzwyczajnych); wydział prawniczy 364 słuchaczów (między tymi 24 nadzwyczajnych) i jednego hospitanta; wydział filozoficzny 140 słuchaczów zwyczajnych (w ich liczbie cztery panie), 56 nadzwyczajnych (w liczbie tych 30 pań), 12 farmaceutów, 2 hospitantów i 14 hospitantek. Ogólna liczba słuchaczów dosięgła zatem w ubiegłem półroczu liczby 673.

Według narodowości było: Niemców 361, Rumunów 159, Rusinów 73, Polaków 41, Rossyan 16, Serbów 9, Bułgarów 7, Czechów 2, Węgrów 2, Armeńczyków 2 i jeden Anglik.

— **Trzęsienie ziemi** zauważono dnia 15 b. m. w południowym Tyrolu. Wywołało ono liczne lawiny.

— **Austro-węgierska eskadra** zawinęła przed paru dniami do portu Pireus. — Oficerowie jej na zaproszenie greckich oficerów marynarki zwiedzili arsenał na Salaminie i starożytności w Eleusis. Greccy oficerowie podejmowali nadto swych gości bankietem, na którym wzniósł toast na pomyślność marynarki greckiej kontradmirał Pietruski. Król grecki nadał kontradmirałowi i innym oficerom austryackim wysokie odznaczenia.

— **Z Poznania.** Walne zebranie poznańskiego „Sokoła" odbyło się w zeszłym tygodniu przy udziale około 100 członków. Wedle sprawozdania, liczy Sokół obecnie 464 członków. — Dochody w roku ubiegłym wynosiły 3758·54 mr., rozchody 3323·60 mr., tak, że pozostało nadwyżki 434·94 mr. Na fundusz budowlany zebrano 1137·60 mr. Po udzieleniu pokwitowania wybrano nowy zarząd.

Pisma niemieckie donoszą, że teatralna spółka „Pomoc", która na św. Łazarzu w Poznaniu nabyła na własność ogród publiczny „Wilhelmshöhe, aby wybudować letni teatr, na stawiony wniosek o pozwolenie dawania przedstawień, otrzymała odpowiedź odmowną. W skutek tego cały projekt i plan budowy został na pewien czas odroczony, a jak pisma niemieckie twierdzą całkiem upadł.

Posener Zeitung otrzymała z wiarygodnego, jak zapewnia, źródła, wiadomość, że w sierpniu bieżącego roku cesarz Wilhelm będzie uczestniczył w ćwiczeniach konnicy w okolicy Poznania, a przy tej sposobności obejrzy teren, na którym zbudowany ma być zamek królewski.

— **Międzynarodowy** kongres geometrów urządza w Leodyum istniejące tam Stowarzyszenie geometrów (Association Liegeoise des Geomètres) z okazyi zapowiedzianej w b. r. wystawy światowej. Do wzięcia udziału w kongresie zapraszają inicyatorowie także zawodowe związki austro-węgierskie, jako też poszczególnych przedstawicieli tego zawodu. Tym z pośród interesowanych, którzy podadzą swój adres, prześle Stowarzyszenie szczegółowy program kongresu.

— **Zawiła genealogia.** W Paryżu odbywa się obecnie proces o spadek 60.000 fr. Z małżeństwa p. Piotra Parassol z panną X. urodził się Henryk Parassol. Pani Parassol umarła a Piotr Parassol poślubił młodą pannę Melanię Y. Pewnego dnia Piotr Parassol porzucił Melanię, która żyła dalej z Henrykiem Parassol, wyrosłym już w dorodnego młodzieńca. Z tego nieprawego związku urodził się nowy Parassol, któremu dano imię Józef. Józefa tego uznał Henryk Parassol za swego syna.

Do tej chwili rzecz jasna.

Pewnego dnia Piotr Parassol umiera i zostawia spadek 60.000 fr. Syn jego Henryk chce zagarnąć spadek, lecz Józef wytacza ojcu swemu Henrykowi proces o połowę tej sumy. I rozumuje w ten sposób:

„Nie jestem synem, lecz bratem mego ojca. Oto dowód. Urodziłem się z ojca Henryka i z matki Melanii, to prawda, — ale Henryk Parassol jest synem Piotra Parassol, który poślubił Melanię, moją matkę. Jako syn żony Piotra, jestem zatem synem Piotra, który był ojcem Henryka. Staję się przeto bratem Henryka, mego ojca, który chociaż mąż mojej matki, jest przecie synem Piotra. Otóż mój ojciec Henryk nie miał prawa uznać mnie za swego syna, gdyż Melania była żoną Piotra a ja przyszedłem na świat z nieprawego łoża. Zostaję zatem tylko synem mej matki, żony Piotra, ojca mego ojca i mam prawo do spadku tak samo jak Henryk, syn Piotra, który jest moim bratem, pomimo, że jest moim ojcem".

Sędziowie odłożyli sprawę na ośm dni.

Czy nie za mało czasu do namysłu?

— **Po zaproszenia na Bal prasy** uprasza się zgłaszać do członka komitetu, p. Aleksander Milskiego (ul. Akademicka 10, II piętro), gdzie też można nabywać pozostałe jeszcze loże i krzesła w Filharmonii, a mianowicie: Loże parterowe po 40 K., loże mezaninowe po 50 K., loże I piętra po 25 K., loże II piętra po 12 K., wreszcie fotele na II piętrze po 3 i 2 K.

Notatki literacko-artystyczne.

(ch) **Wywóz dzieł** sztuki zagranicę odbywa się nietylko we Włoszech i Francyi, lecz także w Hiszpanii i to w wielkim stopniu. I tak freski, które malował Goya w kopule kościoła San Antonio de la Florida w Madrycie, przedstawiające kazanie św. Antoniego wobec rzesz, zostały wywiezione zagranicę i sprzedane. To samo stało się w Sewilli ze statuami religijnemi z drzewa a przedstawiającemi niezwykłą wartość historyczną i artystyczną. Prezydent ministrów daremnie chciał przeszkodzić temu niepatryotycznemu postępkowi. Nie pomogła też prasa, nawołująca ciągle do poprawy. Winno niestety duchowieństwo hiszpańskie.

(ch) **„Anna Karenina" jako opera.** Instytut dla popierania muzyki w Neapolu ogłosił wynik konkursu na operę, ogłoszonego przez się: pierwszą nagrodę otrzymał Salvatore Sassano za operę „Anna Karenina" (z tekstem Antonia Menotti-Buia według dzieła Tołstoja). Opera zostanie wystawiona wkrótce w „San-Carlo" — teatrze w Neapolu.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w piątek, po raz siódmy (nowość) „Królowa cyganów", operetka w 3 aktach R. Dellingera. Nowa wystawa.

W sobotę, po raz trzeci (nowość) „Pozłacana głowa", komedya w 3 aktach, napisał Tad. Konczyński.

W niedzielę, o godzinie pół do 4 po południu „Lekkomyślna siostra", komedya w 4 aktach Włodzimierza Perzyńskiego.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 16 lutego).

Na początku wczorajszego posiedzenia, które wiceprezydent miasta p. Michalski otworzył o godzinie 7 minut 15 wieczorem, zabrał przedewszystkiem głos w sprawie osobistej r. prof. Pawlewski i złożył następujące oswiadczenie:

„Na poprzedniem posiedzeniu, w toku dyskusyi nad sprawą wyboru członków komisyi, mającej przeprowadzić wybory do Rady miejskiej, uczyniłem wniosek, zdaniem mojem, dopuszczalny i uzasadniony, by w miejsce proponowanych przez referenta osób, wybrać innych. Wniosek ten jednak napotkał na pewne trudności, tak, że musiałem go ostatecznie cofnąć. Na drugi dzień pojawiło się w *Słowie Polskiem* sprawozdanie z posiedzenia, które odnośnie do mej osoby zawierało cały szereg faktów nieprawdziwych. Zaznaczając tedy obecnie, że z podanymi w tem sprawozdaniu faktami się nie solidaryzuję, oświadczam, iż stawiając mój wniosek, nie miałem wcale zamiaru rzucać najmniejszego cienia podejrzenia na honor i cześć eliminowanych przezemnie osób. Tym panom, którzy po przeczytaniu sprawozdania *Słowa Polskiego* wyrażali się z nieukontentowaniem. powinno oświadczenie to wystarczyć. Ale ja idę jednak dalej i za mimowolne nieporozumienie całą Radę publicznie przepraszam". (Oklaski).

(W sprawozdaniu wspomnianem zaznaczono, że r. prof. Pawlewski miał oświadczyć, iż dlatego stawia swój wniosek, gdyż proponowani przez referenta radni „nie podobają mu się". *P. R.).*

Z kolei z polecenia wiceprezydenta p. Michalskiego odczytał zastępca sekretarza Rady, p. Henoch, następujące pismo, nadesłane do Rady miejskiej przez „przedwyborczy komitet obywatelski:

„Prześwietna Rado! Na posiedzeniu z dnia 9 lutego 22 głosami przeciw 14, odrzuciła Prześwietna Rada wniosek dr. Liliena o ustanowienie komisyi, którejby codziennie oddawano wszystkie niedoręczone wyborcom karty legitymacyjne.

Uchwała ta, nieważna dla braku kompletu, żadnymi argumentami rzeczowymi w obec zaniepokojonej opinii publicznej nieuzasadniona, odrzucająca wniosek, w interesie dobrej sławy miasta i etyki publicznej postawiony, a przez najkompetentniejszego sędziego, bo przez samego Pana Wiceprezydenta za wykonalny uznany, otwiera przy nadchodzących wyborach szerokie pole nadużyciom, a szersze jeszcze skargom na te nadużycia i zdolna jest przynieść miastu, jego Prześwietnej Radzie i magistratowi, niepotrzebną, a niepowetowaną w opinii publicznej, w opinii kraju i narodu szkodę. Podpisany komitet wyborczy obywatelski, z przedstawicieli wszystkich warstw społecznych i rozmaitych kierunków politycznych złożony, żadnym stronniczym ani klasowym interesem, żadną chęcią robienia opozycyi dla opozycyi nie powodowany, nie mogący nawet przewidzieć, czy praktyczne skutki tej uchwały przeciw któremukolwiek z jego zwolenników lub kandydatów się zwrócą, udaje się przeto do Prześwietnej Rady jedynie w imię dobra publicznego, w imię czystości wyborów i moralności życia obywatelskiego. z usilną i gorącą prośbą:

„Prześwietna Rada raczy powyższą swą uchwałę z dnia 9 lutego 1905 uznać za nieważną i w ponownem głosowaniu rozumny i słuszny wniosek dr. Liliena w całości przyjąć".

Wiceprezydent p. Michalski: Stwierdzam tylko, że za wnioskiem r. dr. Liliena głosowało 16, przeciw 22, w sali jednak było 64 radnych. Otwieram nad pismem tem dyskusyę....

Radny prof. dr. Ciesielski uważa wniosek dr. Liliena za niewykonalny w praktyce, radzi jednak, by Rada wybrała z grona swego komisyę, któraby przez trzy dni, tuż przed wyborami, w czasie, gdy nie doręczone wyborcom karty legitymacyjne będą złożone w prezydyum, czuwała nad tem, by żadna karta legitymacyjna nie dostała się w niepowołane ręce. W tym też duchu postawił dr. Ciesielski wniosek, proponując zarazem do tej komisyi radnych pp.: prof. Pawlewskiego, dr. Liliena i dr. Aschkenazego z ramienia „komitetu opozycyjnego", Wczelaka i Sklepińskiego „ze strony Strzelnicy", oraz p. Langa.

Rad. dr. Lilien poparł swój na poprzedniem posiedzeniu postawiony wniosek, zaznaczając, że uchwalenie jego nie zawiera „żadnego żądła" ani przeciw „Strzelnicy", ani też przeciw prezydyum miasta. Chodzi tu tylko o zapobieżenie szerzącym się coraz więcej pogłoskom, które ubliżają nietylko magistratowi, lecz także Radzie miejskiej..

Radny profesor Pawlewski i dr Aschkenaze poparli wniosek dr. Liliena.

R. Czarnecki zauważywszy, że wybory do Rady, na które, zdaniem mowcy, „skierowane są oczy całej Europy", powinny się przenieść z barków prezydenta miasta na komisyę, domagał się nadto, by wybrać się mająca komisya urzędowała nietylko przez trzy dni tuż przed wyborami, lecz także w sam dzień wyborów. (Wielka wesołość).

Po przemówieniu radnego dr. Piseka, który zgodził się na reasumcyę uchwały, powziętej na poprzedniem posiedzeniu co do wniosku dr. Liliena, zabrał głos wiceprezydent p. Ciuchciński i jako wiceprezes Tow. strzeleckiego, uczynił pod adresem poprzednich mowców następującą uwagę:

Ponieważ niektórzy z poprzednich mowców, popierając wniosek dr. Liliena, zaznaczyli, że ma on na celu obronę honoru „Strzelnicy", przeto wypraszam sobie zajmowania się Towarzystwem strzeleckiem i jego honorem. Strzelnica ma swoją wyrobioną sławę.

Głosy z galeryi: Oj co ma!... to ma!...

Wiceprezydent p. Michalski: Proszę galerye o spokój!...

Wiceprezydent pan Ciuchciński: Stwierdzić tylko muszę, że z kartami legitymacyjnemi żadne nadużycia się nie dzieją... Będę jednak głosował za reasumcyą powziętej uchwały.

R. dr. Lilien: Tego mi nikt nie zabroni, bym mógł bronić honoru całej Rady...

Przemawiali jeszcze pp.: Ciesielski dr. Aschkenaze, Hudec, Getritz, dr. Lilien i wiceprezydent Michalski, poczem Rada reasumując uchwałę, powziętą na poprzedniem posiedzeniu, przyjęła wniosek dr. Liliena i wybrała do komisyi przez niego proponowanej wnioskodawcę, oraz radnych: prof. Pawlewskiego, Sklepińskiego, Czarneckiego i Langa.

R. Makowicz interpelował następnie prezydenta w sprawie udzielania przez magistrat koncesyj na przedsiębiorstwa przemysłowe ludziom niefachowym. Na poparcie swego twierdzenia przytoczył interpelant fakt udzielenia koncesyi na roboty ciesielskie niejakiemu Chaimowi Chajesowi, właścicielowi składu drzewa.

W odpowiedzi na tę interpelacyę zauważył radca magistratu p. Fiszer, że wspomnianej koncesyi udzielił magistrat dopiero na polecenie Namiestnictwa, które uznało wyrób pak przez wyżwspomnianego właściciela składu drzewa za przemysł wolny.

R. prof. Dzieślewski zapytywał znowu, dlaczego dotychczas nie wypłacono dodatku drożyźnianego kasyerowi rzeźni miejskiej.

Wiceprezydent p. Michalski: Skoro się tylko dowiedziałem o tem, zarządziłem zaraz co potrzeba i dziś sprawa z pewnością musi być już załatwiona.

R Czarnecki domagał się następnie, by „dla czystości wyborów do Rady miejskiej" mogli delegaci rozmaitych komitetów przedwyborczych przebywać w lokalach wyborczych i na kurytarzach, do nich prowadzących.

Wiceprezydent p. Michalski: Ależ to niemożebne, dla wyborców w takim razie nie byłoby miejsca w salach!...

Głosy z galeryi: A hyeny wyborcze mogą być?

Wiceprezydent p. Michalski: Delegaci komitetów mogą być tylko przed ratuszem...

Głos z galeryi: A Drabik z pewnością będzie w ratuszu...

R. Czarnecki: Mam jeszcze drugą sprawę... Co się dzieje w fundacyi Skarbkowskiej?

Wiceprezydent Michalski: W najbliższym czasie dowie się Rada o tem.

R. Rewakowicz: Ponieważ w fundacyi Skarbkowskiej zaszły obecnie takie stosunki, że chcielibyśmy ja i p. Ciuchciński, ako delegaci Rady do Zarządu tej fundacyi, podzielić się swemi spostrzeżeniami z Radą miejską, proszę przeto prezydyum miasta o zwołanie osobnego na ten cel posiedzenia w przyszłym tygodniu.

Wiceprezydent p. Michalski: Chyba po wyborach...

R. Rewakowicz: Sprawa jest bardzo ważna...

Wiceprezydent p. Michalski: Teraz niema czasu... po wyborach to zwołam natychmiast...

R. Rewakowicz: Po wyborach będzie za późno...

W dalszym ciągu zapytywał r. Hudec co właściwie stało się z jego wnioskiem o udzielenie mu sali ratuszowej na zgromadzenie wyborców, przed którymi mógłby zdać sprawę z dotychczasowych swych czynności. Przy tej sposobności zauważył interpelant, że wniosek jego bywa odsyłany w drodze regulaminowej do rozmaitych komisyj na to tylko, by o ile możności przyszedł pod obrady pełnej Rady dopiero po wyborach.

Wiceprezydent p. Michalski: Wniosek idzie drogą regulaminową, sam sobie tego bowiem p. Hudec życzył Wniosek był już w magistracie i w sekcyi II.,.

R. Hudec: A cóż on miał robić w sekcyi finansowej?

Wiceprezydent p. Michalski: Obecnie jest w sekcyi V....

R. Hudec: Tam także nieodpowiednie dla niego miejsce.... przecież udzielenie sali ratuszowej nie należy do sekcyi szkolnej!...

Wiceprezydent p. Michalski: Tak przydzielił sekretarz Rady....

R. Hudec: Proszę tedy, by mój wniosek znalazł się jak najprędzej w odpowiedniej komisyi. Zresztą udzielanie sali ratuszowej należy do kompetencyi prezydyum miasta....

Wiceprezydent p. Michalski: Już dobrze.... zrobi się co należy....

R. Hudec żądał następnie, aby drobnym handlarzom owocami wolno było sprze-

dawać towar także w tych ulicach, któremi chodzą tramwaye elektryczny i konny.

Po uchwaleniu tego przez Radę, r. Stachiewicz zapytywał prezydenta, dlaczego szef biura targowego wbrew uchwale Rady rozpisał licytacyę na 18 stanowisk w Rynku.

Wiceprezydent p. Michalski: Bo dba o fundusze gminne. Zresztą sprawa ta będzie „na magistracie!“.

Głos z galeryi: A dlaczego nie dbał wtedy, gdy byli w Rynku tylko bojki?

Wiceprezydent p. Michalski (zwrócony do galeryi): Paneś był u mnie dzisiaj, powiedziałem, że sprawa będzie załatwiona, proszę więc nie hałasować! (Wielka wesołość).

R. Rutowski podniósłszy następnie, że na niektórych zgromadzeniach przedwyborczych zarzucano Radzie, iż „rozdrapała 12 milionów koron“, uczynił wniosek, by prezydyum poleciło oddziałowi rachunkowemu przedłożyć na podstawie zamknięć rachunkowych wykaz użycia milionowych pożyczek....

Wiceprezydent p. Michalski: Nie wiedziałem wprawdzie, że p. dr. Rutowski będzie o to interpelował, ale byłem tyle przezorny, że kazałem sobie wykaz już przedłożyć.

Gmina zaciągnęła ogółem pożyczek na 27,700.000 koron, wydano na rozmaite inwestycye 25,454.508 koron 94 hal., pozostało jeszcze w papierach wartościowych 1,702.204 koron 99 hal. i 543.286 koron 7 hal. w gotówce.

R. Lewicki oświadcza, że odpowiedź wiceprezydenta miasta w zupełności go nie zadowoliła. Zdaniem mowcy wobec rozmaitych szerzonych pogłosek, należałoby ogłosić w dziennikach wyczerpujące sprawozdanie, na co pieniądze z zaciągniętych pożyczek zostały użyte, gdyż tylko w ten sposób będzie można uspokoić opinię publiczną.

Wiceprezydent p. Michalski: Dobrze!

R. dr. Aschkenaze zabrawszy z kolei głos, zwrócił się do prezydyum miasta z prośbą, by wzięło pod rozwagę wniosek radnego Czarneckiego co do dopuszczenia do sal wyborczych delegatów rozmaitych komitetów.

Wiceprezydent p. Michalski: Mówiłem już, że to jest niemożliwe.... Pewne stronnictwo chce się „kupą“ zwalić i ma zamiar, jak słyszałem, przeciwników nie dopuścić do głosowania....

R. Hudec: Które stronnictwo?

Wiceprezydent p. Michalski: To już moja tajemnica.... Zresztą musi być porządek utrzymany....

Głosy z galeryi: Hyeny będą utrzymywać.... a może sobie huzarów sprowadzicie?...

R. dr. Aschkenaze stwierdza, że na żadnem posiedzeniu komitetu opozycyjnego nie było mowy o „rozdrapaniu milionów“, ani też o tem, by nie dopuszczać siłą przeciwników do głosowania.

R. Ihnatowicz: Na jednem ze zgromadzeń komitetu opozycyjnego powiedział przecież p. dr. Aschkenaze: „18 i pół miliona wydali na inwestycye, a gdzie poszło 12 i pół miliona nie wiem“.

R. dr. Aschkenaze: O przepraszam bardzo... tak nie powiedziałem. Powiedziałem tylko, że 12-milionowy wydatek, o którym wspomina p. Ihnatowicz, powinien był być użyty z dochodów bieżących, a nie z pożyczki.

R. prof. Pawlewski stwierdza, że na jednem z posiedzeń komitetu zjednoczonej opozycyi żądano tylko, by na wypadek, gdyby komitet opozycyjny spotkał się z gwałtem, odpowiedziano również gwałtem. O „pałkach i kijach“ jednak nie mówiono.

Następnie tuż przed godz. 9 przystąpiono do porządku dziennego i powzięto kilka drugich uchwał, oraz postanowiono rozpisać konkurs na posadę komisarza konceptowego.

O godz. 9·15 okazał się jednak brak kompletu, w obec czego wiceprezydent p. Michalski zamknął posiedzenie.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Drogi wodne. Z Wiednia telegrafują: Pod przewodnictwem p. Kaftana odbyło się wczoraj posiedzenie komisyi technicznej Rady przybocznej dla dróg wodnych. Przyjęto rezolucye co do specyalnych postanowień o drogach wodnych w brzmieniu zaproponowanem przez sprawozdawcę, na podstawie pertraktacyi komisyi technicznej z administracyjno-ekonomiczną.

Drugim punktem porządku dziennego był wniosek radcy cesarskiego Krischkego, w sprawie wyzyskania sił wodnych przy budowie dróg wodnych przez utworzenie odpowiednich instalacyj. Uchwalono dla tej sprawy wybrać subkomitet z 3 członków, do którego mają być przydzieleni także urzędnicy dyrekcyi dróg wodnych.

Rada nadzorcza wiedeńskiego Zakładu kredytowego uchwaliła z zysku czystego, wynoszącego około 10 milionów koron, wypłacić dywidendę w wysokości 28 koron od akcyi, 600.000 koron przelać do funduszu rezerwowego, 403.000 koron przeznaczyć na tantyemę, a 286.000 koron przelać na nowy rachunek.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 34·70 do 34·80, *loco* Ołomuniec 33·50 do 33·60, *loco* Berno 33·30 do 33·40, na styczeń-luty *loco* Aussig —·— do —·—. Cukier w kostkach: *prima* 82·50 do 83·—. *secunda* —·— do —·—. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 49·20 do 49·40. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 9·50 do 10·—, galicyjska przeźroczysta 40·— do 40·70. *(Ceny w koronach).*

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjął dnia 15 b. m. o godzinie 11 przed południem szefa generalnego sztabu, generała broni bar. Becka, na specyalnej audyencyi.

Stosunkami szkolnemi w Poznaniu zajmuje się *Niederrheinische Ztg.*, korzystając z cyfr przedstawionych przez radnego m. Poznania, p. dyrektora Józefa Kużaja w Radzie miejskiej. Nadreńska gazeta z oburzeniem wykazuje przykre dla katolików skutki, wynikające z niedostatecznej liczby katolicko-polskich nauczycieli w Poznaniu.

Senat francuski uchwalił wczoraj 239 głosami przeciw 37 całą ustawę wojskową, ale poczynił w niej kilka zmian, w skutek czego ustawa musi wrócić jeszcze do Izby deputowanych.

Francuskie pisma nacyonalistyczne podnoszą przeciw generałowi dywizyi Percin oskarżenie, iż on jest właściwym inicyatorem systemu donosicielskiego w armii.

Journal podaje nawet konkretne wypadki, między innemi sprawę kapitana Mollin, który skutkiem denuncyacyi Percina podać się musiał do dymisyi.

Wybory rumuńskie z grupy wielkich posiadłości przyniosły tryumf rządowi. Koalicya liberałów i t. zw. junimistów poniosła wielką klęskę. Z 75 mandatów zaledwie 11 dostało się w jej ręce.

Niezwykłego skandalu widownią była waszyngtońska Izba reprezentantów d. 15 b. m. Demokratyczny poseł Sullivan nazwał posła Hearsta politycznym skrytobójcą. Hearst odpłacił mu pięknem za nadobne, wykazując dokumentami, że Sullivan skazany był za zabójstwo.

Z Fezu donoszą: Sułtan marokański oświadczył, że gotów jest przeprowadzić żądane przez Francyę reformy o tyle jednak tylko, o ile nie zadrasną one religijnych uczuć i przekonań ludności marokańskiej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 17 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów P. Kierownik Ministerstwa sprawiedliwości dr. Klein przedłożył projekt ustawy w sprawie sprostowania ksiąg gruntowych w Galicyi i na Bukowinie.

P. Minister rolnictwa Buquoy i P. Kierownik Ministerstwa sprawiedliwości dr. Klein odpowiadali na interpelacye, poczem Izba przystąpiła do dalszej dyskusyi nad sprawą refundowania.

P. Forzt, imieniem Młodoczechów, oświadcza, że sprawa ta ma znaczenie zasadnicze, a ponieważ Rząd dotychczas nic nie zrobił dla Czechów, dlatego nie mogą oni mieć zaufania do niego i głosować będą przeciw przedłożeniu.

Zabrał głos p. Wohlmeyer.

Wiedeń, 17 lutego. Między interpelacyami, wniesionemi na dzisiejszem posiedzeniu, znajduje się także interpelacya p. Breitera do P. Ministra kolei żelaznych w sprawie postępowania względem gminy Znie-sienia pod Lwowem przy trasowaniu linii Lwów-Podhajce.

Po przemówieniu P. Ministra skarbu dr. Kosla, zabrał głos hr. Sternberg i począł szeroko rozwodzić się nad korupcyą prasy.

Prezydent Izby przywołuje go kilkakrotnie do rzeczy.

P. Sternberg pomimo tego ciągle zajmuje się prasą, która przekręca jego wywody i oświadcza następnie, że w obec tego musi użyć siły pięści.

Prezydent Izby odbiera mu głos.

P. Sternberg apeluje do Izby, a ta uchwala, żeby mówił dalej. (Oklaski na galeryi).

Prezydent Izby ostrzega, że każe galerye opróżnić.

P. Sternberg dalej skarży się, że dzienniki piszą o nim, że się upija i w stanie nietrzeźwym przemawia w Izbie.

Wiedeń, 17 lutego. Subkomitet komisyi przemysłowej ukonstytuował się dziś i przeprowadził dyskusyę nad programem pracy w sprawie noweli przemysłowej. Uchwalono cały materyał, odnoszący się do reformy przemysłowej, podzielić na 10 punktów i dla każdego wyznaczyć osobnego referenta.

Wiedeń, 17 lutego. P. Minister wyznań i oświaty zatwierdził uchwałę kolegiów profesorskich w sprawie dopuszczenia dr. Bronisława Gubrynowicza jako docenta prywatnego dla historyi literatury polskiej na wydziale filozoficznym Uniwersytetu lwowskiego, a dr. Konrada Leona Glińskiego jako prywatnego docenta anatomii patologicznej na wydziale lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Sejm węgierski.

Budapeszt, 17 lutego. Sejm węgierski zebrał się dziś na krótkie posiedzenie, Apponyiego i Kossutha powitała lewica burzliwymi oklaskami. Z wyjątkiem hr. Khuena, przybyli wszyscy ministrowie.

Jako najstarszy wiekiem objął przewodnictwo poseł Madarasz z partyi Kossutha. Otwierając posiedzenie rzekł, co następuje:

Obejmując przewodnictwo jako najstarszy członek Izby, uważam za swój święty obowiązek uznać za nielegalne i nieważne wszystko to, co bądź rząd, bądź prezydyum, lub ktokolwiek inny uczynili w przeciwieństwie do naszych ustaw. (Burzliwe oklaski na lewicy). Będzie zadaniem Izby sądzić żywych i umarłych. (Wesołość). Drugim obowiązkiem moim jest zaznaczyć, że tylko według starego regulaminu mogę prowadzić obrady Izby. (Ponowne oklaski).

Mowca kończy błogosławieństwem dla prac Izby. Po wyborze sekretarzy, prezydent zamknął posiedzenie.

Następne jutro o godzinie 10 m. 30 przed południem.

Zaburzenia w Królestwie Polskiem.

Warszawa, 17 lutego. *(Tel. pryw.).* Kurator okręgu naukowego warszawskiego, Szwarz, i rektor Uniwersytetu Żiłow, wrócili z Petersburga.

Warszawa, 17 lutego. Gdy fabrykant Fraget, który nie jest lubiony wśród robotników, wracał z przejażdżki i właśnie skręcał do bramy fabryki swojej, jakieś nieznane indywiduum strzeliło trzy razy do niego z rewolweru. Dwie kule utkwiły w powozie, trzecia zraniła Frageta w ramię. Sprawca uciekł.

Poznań, 17 lutego. *(Tel. pryw.). Dziennik Poznański* donosi: Bezrobocie górników wybuchło ponownie na Górnym Szląsku, jak donosi *Schlesische Zeitung*, a mianowicie w kopalniach w obwodzie raciborskim. Ogólna liczba niepracujących ma wynosić przeszło 4000. Pisma polskie, jakie nadeszły, nie donoszą nic o tem.

Poznań, 17 lutego. *(Tel. pryw.). Dziennik Poznański* pisze: Odezwa zbiorowa prasy polskiej, którą w tych dniach powtórzyły prawie wszystkie organa polskie w Galicyi i w zaborze pruskim, wywarła wrażenie i na *Posener Tageblatt*, który przyznaje, że powstanie zbrojne w obecnym czasie pociągnęłoby najnieforunniejsze skutki dla Polaków. Przyznaje i to, że Liga polska w swych odezwach ostatnich to samo uczciwie przyznała. Pozostaje więc tylko kwestya, czy odezwa zbiorowa na rękę jest samemu hakatyzmowi, bo, jak nam z bardzo poważnego źródła donoszą, właśnie w Galicyi kręci się pełno tajnych agentów hakatystycznych, którzy młodzież szkolną i rzemieślników namawiają do powstania.

Rozruchy w Rossyi.

Warszawa, 17 lutego. *(Tel. pr.). Kuryer Warszawski* donosi: „Zdrowie oberprokuratora św. synodu Pobiedonoscewa pogorszyło się o tyle, że nie jest on w możności brać udziału w sprawach państwowych i nawet w razie poprawienia się zdrowia będzie musiał poddać się dłuższemu i zupełnemu wypoczynkowi“.

Petersburg, 17 lutego. *(Tel. pr.)* Profesorowie Uniwersytetu jurjewskiego postanowili zawiesić wykłady do dnia 14 września.

Petersburg, 17 lutego. *(Tel. pr.). Nasze dni* donoszą, że na mocy rozporządzenia ministra oświaty i gwarancyi gen. gubernatora co do nietykalności uczestników zgromadzenia, zwołano na dzień 5 marca do Uniwersytetu wiec, na który zaproszono wszystkich studentów i personal profesorski.

Petersburg, 17 lutego. *(Tel. pr.).* Do *N. Wrem.* telegrafują z Moskwy, że pewna grupa rodziców stara się w ministerstwie oświaty o zabezpieczenie losu uczniów, kończących szkoły średnie, wobec przerwy w wykładach we wszystkich zakładach naukowych.

Moskwa, 17 lutego. Większa część studentów Uniwersytetu moskiewskiego uchwaliła teraz nie wracać do studyów.

Mińsk, 17 lutego. Pięciuset robotników warsztatów kolejowych rozpoczęło strejk. Żądają ośmiogodzinnego czasu pracy i podwyższenia płacy.

Kijów, 17 lutego. Studenci medycyny tut. Uniwersytetu uchwalili jednomyślnie teraz nie zdawać egzaminów państwowych, oraz oświadczyli gotowość, jako medycy piątego kursu pełnić służbę lekarską w interesie ludności.

Zamordowanie w. ks. Sergiusza?

Petersburg, 17 lutego. *(Pet. Agen. tel.).* Godzina 9·10 rano. Z Moskwy telegrafują: W Kremlu, gdzie się obecnie znajduje wielki książę Sergiusz, nastąpił wybuch. — Wśród ludności panuje ogromne wzburzenie. Krąży pogłoska, że w. ks. Sergiusz został zabity. Dotychczas niema potwierdzenia.

Petersburg, 17 lutego. *(Pet. Agencya)* Godzina 3·35 po południu. Krąży pogłoska, że pod powóz, którym jechał wielki książę Sergiusz, rzucono bombę. W. ks. Sergiusz rozszarpany został na kawałki, tak samo powóz i konie.

Wojna rossyjsko-japońska.

Petersburg, 17 lutego. Gen. Grippenberg przybył tu o północy. Na dworcu powitał go gen. Kryłow.

Tokio, 17 lutego. Marszałek Oyama donosi z głównej kwatery japońskiej nad rzeką Sza d. 14 b. m.: Nasza artylerya bombardowała wieś Chiedunmupaolda i wzniecila w niej pożar. Artylerya nieprzyjacielska, ustawiona w okolicy Danczintuszan, odpowiedziała na nasz ogień. W nocy z 13 na 14 b. m. oddział artyleryi nieprzyjacielskiej zaatakował Weignoszan, a jeden batalion wznowił atak d. 15 z brzaskiem dnia. Oba razy odparliśmy atak w kierunku na Czitaitse.

Prócz tego oddział kawaleryi nieprzyjacielskiej w sile 500 ludzi z Szingtsannen trzy razy wtargnął do Santaitsu, na północny zachód od Czitaitse, a drugi oddział kawaleryi awansował w kierunku na południe, na prawym brzegu rzeki Hun.

Dnia 14 b. m. biwakował nieprzyjaciel w Czencheablatsu, ustawiwszy wprzód swe straże przednie w okolicy Raneantsu przed przybyciem oddziału naszego, wysłanego celem wyparcia nieprzyjaciela. Rossyanie poczęli cofać się na północ, a nasze wojska, które ścigały ich w kierunku na Euken, zadały im nieco strat. Artylerya nieprzyjacielska, ustawiona w Wantheaupeng, kryła odwrót tego oddziału, liczącego około 12 szwadronów kawaleryi i artyleryę.

Londyn, 17 lutego. *Biuro Reutera* donosi: Z głównej kwatery rossyjskiej donoszą: Japończycy ostrzeliwali wczoraj i dziś pagórek „Putyłowski“ z dział ośmiocalowych i wyrzucali pociski 250-funtowe. Z tego wynika, że działa oblężnicze z Portu Arthura już są w szeregach japońskich. Rossyjskie centrum w skutek tego znajduje się w ciężkiem położeniu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 17 lutego 1905. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 678·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 775·—, Akcye Anglobanku 297·75, Akcye Unionbanku 556·50, Akcye Länderbanku 458·75, Akcye Bankvereinu 561·25, Akcye Bodencredit 1037·50, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 547·—, Akcye kolei państwowych 651·50, Akcye kolei Południowej 89·50, Akcye kolei Elbethal 414.50. Akcye kolei Północnej 5540·—, Akcye kolei czerniowieckiej 589·—, Akcye Alpiny 519·25, Akcye Rima Muranyi 528·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2478·—.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 17. lutego 1905.

HOTEL GEORGEA.

PP. A. hr. Cetner z Podkamienia, A. hr. Stareński z Dąbrówki, M. hr. Dzieduszycka z Tłumacza, K. hr. Roztworowski z Hrechorowa, C. Świeżawski z Królestwa.

HOTEL IMPERIAL.

PP. R. hr. Scipio z Łopuszki wielkiej, J. Maniewski z Krużyk, Z. Skibniewski z Podola ros.

HOTEL FRANCUSKI.

PP. Z. Sroczyński z Korytnik, B. Makomaski z Rossyi.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 17. lut-go 1905.

	płacą waluta koron. K	h	żądają waluta koron. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	545	—	555	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	584	—	590	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	300	—	370	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	30	102	—
„ „ „ 4½ „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	20	99	90
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	30	100	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	100	—	100	70
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	50	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	99	—	99	70
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	90	99	60
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	40	100	10
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	40	—	—
„ „ „ 4½ „ 200 „	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	87	—	93	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rossyjskich papierowych	253	—	254	70
100 marek niemieckich	117	20	117	80

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 16. lut-go 1905.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100·25	100·45
styczeń lipiec	100·20	100·40
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·70	100·90
kwiecień-październik	100·75	100·95
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	157·15	158·15
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	187·—	189·60
„ „ 1864 po 100 zł.	276·—	281·—
„ „ 1864 po 50 zł.	276·—	281·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	293·75	295·75
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa) reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·85	120·05
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·25	100·45
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100·—	100·90
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·—	120·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	505·—	508·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	127·45	128·45
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·85	100·85
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·85	100·85
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·—	101·—
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·30	101·30
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·55	100·55
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100·05	101·05
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·85	100·85
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·50	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	98·25	98·45
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	170 —	171 50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	214·50	216·50
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	213·—	215·50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98·50	99·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	98·15	99·15
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	277·—	281·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·65	107·65
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·50	100·40
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·—	104·—
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·50	100·50
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·50	100·50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	97·20	98·20
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	98·—	102·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	133·35	134·35
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·55	100·50
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	300·—	310·50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104·—	105·—
„ „ „ „ los 4 pr.	98·95	99·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	112·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·40	102·20
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98·90	99·90
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·25	99·75
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	100·—	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·65	102·65
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102·10	103·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·50	102·50
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·90	99·90
Austro-węg. banku 40½ lat los 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·60	101·60
II. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	108·30	108·80
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	115·75	116·75
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101·—	102·—
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·95	101·95
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100·95	101·95
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·95	101·95
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93·20	94·20
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·55	100·55
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	110·80	111·80
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·80	111·80
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99·50	100·50
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	22·—	24·—
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	476·—	487·—
Clary 40 zł. m. k.	160·—	170·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	79·—	84·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	88·—	92·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	66·—	70·—
Palfy 40 zł. m. k.	173·—	181·—
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	54·—	56·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	32·50	34·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	65·—	69·—
Salma 40 zł. mk.	217·—	226·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	76·—	81·50
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	—·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	298·—	299·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	2775·—	2785·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—·—	—·—
Węg Banku kredyt 200 zł.	777·50	778·50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	548·50	550·50
Galic. banku hip. 200 zł.	546·—	547·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	200·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	458·75	459·75
„ Austro-węg. 1400 k.	1634·—	1643·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	556·50	557·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·—	246·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	250·—	251·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	428·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	418·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5540·—	5560·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	589·—	590·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	409·—	409·50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	908·—	913·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	670·—	677·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1076·—	1080·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	521·50	522·50
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2478·—	2488·—
Schodnicy 500 kor.	693·—	700·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	302·—	310·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5. pr.	117·30	117·50
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·30	240·50
Paryż za 100 franków	95·35	95·45
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·35	117·75
Włoskie banki	95·30	95·45
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·15	95·25
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·34	11·38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·09	19·12
20-markówka	23·50	23·56
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·30	117·50
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·45	95·65
Ruble	2·53½	2·54½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 97.4 (17) [1213 3—3]

Na żądanie austr. centralnego ziemsko kredytowego Banku we Wiedniu, zastąpionego przez adw. dr. Katzenellenbogena, odbędzie się dnia 21. marca 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Stanisławowie, licytacya dóbr Wojniłów lwh. 184 księgi gruntowej dla większych posiadłości objętych wraz przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego, oficyn, stodoły, 2 stajen, 3 szop, chlewni, wychodków, węglarni, ceglarni i drzewostanu.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 156.747 kor. bez ciężarów gruntowych, a na 154 667 kor., z utrzymaniem ciężaru gruntowego w poz. 8 karty C. zaintabulowanego, przynależności zaś na 8826 kor.

Najniższa cena wynosi 108.995 kor. 33 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d. może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sadzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 6 lutego 1905.

L. cz. E. 572/4 (7) [171 3—3]

Na żądanie Kasy pożyczkowej miejskiej w Sądowej Wiszni zastąpionej przez p. adw. dr. Landaua w Sądowej Wiszni odbędzie się dnia 17. marca 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. licytacya połowy realności wk h. l. 75 ks. gr. gm. Sądowa Wisznia objętej wraz z przynależytościami, składającemi się z połowy domu mieszkalnego.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 278 kor. 50 h. przynależność na 35 kor.

Najniższa cena wynosi 185 kor. 67 h. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sądowa Wisznia, dnia 30. stycznia 1905.

L. 16.893. [1262 2—3]

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli wodnych na rzece Wisłoku od km. 68.700 do km. 70.460 pod Boguchwałą-Budzijowem zatwierdzonych uchwałą z 11. czerwca 1904 przez komisyę regulacyi rzek w Galicyi w myśl ustawy z dnia 21. września 19 1 dz. u. kr. Nr. 103, a wykonać się mających we własnym zarządzie w czasie od wiosny 1905 do 31. grudnia 1906, odbędzie się dnia 9. marca 1905 w c. k. Starostwie w Rzeszowie o godzinie 12 w południe (czas miejski), ponowna publiczna rozprawa ofertowa.

Ilość materyałów w tym czasie dostarczyć się mająca wynosi około:

3200.0 m³ (trzy tysiące dwieście) faszyn wiklowych,

6500.0 m³ (sześć tysięcy pięćset) faszyn lasowych,

98.000 sztuk kołków (dziewięćdziesiąt ośm tysięcy),

500 wiązek (pięćset) świeżych witek wiklowych w ogólnej wartości fiskalnej około 31000·00 kor.

Wykazane powyżej ilości materyałów mogą być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania, o 20% (dwadzieścia procent) zwiększone lub zmniejszone, a przedsiębiorca nie może w razie zwiększenia dostawy żądać wyższej ceny za materyały we większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyj do Skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i ceny jednostkowe przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także do godziny 12 w południe (czas miejski) w dniu rozprawy mają być wnoszone oferty, sporządzone według przepisanego wzoru, zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum w kwocie 1000 (tysiąc) koron w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie ma być ofiarowany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażony cyframi i słowami.

Oferty wniesione po rozpoczęciu rozprawy lub po terminie nie będą wcale przyjęte, zaś oferty oddane w innym urzędzie albo niezaopatrzone stemplem i wadyum, nie sporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych dla różnych materyałów, lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 11. lutego 1905.

(Wzór oferty).

Stempel
1 kor.

OFERTA

mocą której ja (my) niżej podpisany (i) obowiązuję (my) się w czasie od 1. kwietnia

1905 do końca roku tj. 31. grudnia 1906, dostarczyć w terminach przez c. k. Starostwo w Rzeszowie ewentualnie c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Wisłoku w Rzeszowie wyznaczyć się mających, materyały faszynowe t. j. faszyny wiklowe i lasowe, świeże witki wiklowe i kołki do budowli regulacyjnych na Wisłoku pod Budziwojem-Boguchwałą od km. 68.700 do km. 70.460 w ilości i pod zastrzeżeniami w obwieszczeniu i we warunkach podanemi, za opustem . . . . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne są mi (nam) dokładnie znane i poddaję (my) się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam (y) . . . .

Rzeszów, dnia . . . . 1905.

Imię i nazwisko
miejsce zamieszkania.

L. cz. E. 874/4 (5) [1244 2-3]

Na żądanie Jana i Stefanii małż. Bisków zastąpionych przez pełnom. dr. Młodzika odbędzie się dnia 4. marca 1905 o godz. 9 przed połud. w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5 w Limanowej licytacya połowy realności lwh. 94 ks. gr. gm. kat. Starawieś, Anny Biedroń własnej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 13.609 kor. 93 hal.

Najniższa cena wynosi 9275 kor. 95 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Limanowa, dnia 21. stycznia 1905.

[1297 1-3]

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie
ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12 godziny, po południu od 2 do 6 — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 20. lutego 1905 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i fortepian.

Wtorek 21. lutego 1905 od 10 do 12 godz.: urządzenie restauracyjne i różne trunki.

Środa 22. lutego 1905 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe, fortepian i towary bławatne.

Czwartek 23. lutego 1905 od 10 do 12 godz.: 13 bali mąki, 19 serdaków i kilka beczek oliwy.

Piątek 24. lutego 1905 od 10 do 12 godz.: kosztowności, obrazy i dywany.

Sobota 25. lutego 1905 od 4 do 8 godz.: tanie meble, sprzęty domowe i stare kapelusze.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 12. lutego 1905.

L. 5774 05. [1261 1-3]

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy kamienia łamanego dla budowli regulacyjnych na rzece Stryju, zatwierdzonych przez komisyę regulacyi rzek w Galicyi, dnia 11. czerwca 1904, w myśl ustawy z 18. września 1901, dz. u. k. Nr. 103 wykonać się mających we własnym zarządzie w ciągu lat 1905, 1906 i 1907 od wiosny 1905 począwszy na przestrzeniach pod Dołhołuką-Hurniem, Dulibami-Stryjem i Hnizdyczowem-Żydaczowem to jest od km. 54.7 do 52, od km. 41 do 35 i od km. 19 do 12 odbędzie się dnia 7. marca 1905 o godz. 12 w południe (czas miejscowy) w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Stryja w Stryju publiczna rozprawa ofertowa.

Ilość kamienia łamanego potrzebna do budowli w powyższym okresie czasu wynosi około 35.000 metr. sześć.

Podana powyżej ilość materyału kamiennego o wartości fiskalnej około 140.000 kor., którego dostawa do budowy w częściowych ilościach i terminach wyznaczyć się mających przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Stryja w Stryju mogą być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20% (dwadzieścia odsetek) zwiększone lub zmniejszone, a przedsiębiorca będzie obowiązany do tego się zastosować i nie będzie mógł z tego tytułu rościć sobie żadnych pretensyj do funduszu budowy, ani do wyższych cen za dostawę zwiększonej ilości materyału, ani też do odszkodowania za zmniejszoną ilość dostawy.

Warunki przedsiębiorstwa tudzież cenę jednostkową można przejrzeć w godzinach urzędowych w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi rzeki Stryja w Stryju, gdzie również do dnia 7. marca 1905 do godziny 12-tej w południe, (czas miejscowy) wnoszone być mają oferty pisemne należycie opieczętowane, sporządzone według przepisanego wzoru, zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum 5000 kor.

Wadyum powyższe ma być złożone w gotówce lub w pupilarnych papierach wartościowych wraz z kuponami i talonami obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie należy podać cyfrowo i słownie opust w odsetkach z ceny fiskalnej.

Oferty, wniesione po rozpoczęciu rozprawy to jest po godzinie 12 w południe dnia 7. marca 1905 r. tudzież oddane w innych urzędach nie będą wcale przyjęte, zaś niezaopatrzone marką stemplową lub we wadyum, nie sporządzone według wzoru i zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 10. lutego 1905.

(Wzór oferty)

Stempel
1 kor.

OFERTA

mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (my) się w ciągu lat 1905, 1906 i 1907 od czasu zatwierdzenia oferty począwszy dostarczać kamień łamany do budowli regulacyjnych na rzece Stryju na km. 54.7 do km. 52, km. 41—35 i w km. 19 do 12 w powyższym czasie wykonać się mających w ilościach i terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Stryja w Stryju wyznaczyć się mających pod zastrzeżeniami podanemi w obwieszczeniu licytacyjnem, za opustem . . . . (cyframi i słownie) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki przedsiębiorstwa znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (my) się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam (y) . . . .
. . . .

Stryj, dnia 7. marca 1905.
(Imię i nazwisko).

L. cz. E. 1463/4 (5) [1287 1-3]

Dnia 6. marca 1905 godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tutejszego licytacya 1/4 części realności wyk. hip. l. 604 ks. gr. gm. Rozdół objętej.

Cześć nieruchomości, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 3250 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 1625 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mikołajów, dnia 19. stycznia 1905.

L. cz. E. 1458/4 (5) [1286]

Na żądanie małol. Wasyla i Karpa Ciunyków, zastąpionych przez opiekuna Romana Pupec, odbędzie się dnia 15. marca 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Mielnicy licytacya 4/9 części realności whl. 443 ks. gr. gm Kudryńce objętej, dłużnika Myrona Demianiuka własnej, a składającej się z parc. bud. lk. 4 0 i parc. gr. lkat. 215, 921, 2328, 2558, 2559, 2560 i 2967 chaty i szopy, wraz z przynależnościami, składającemi się z drzewa owocowego i dzikiego, koniczyny zasianej na parc. gr lk. 921, pszenicy i żyta na parc. gr. lk. 328 i żyta zasianego na parc. gr. lk. 2967, 4/9 części wyżej wspomnianej realności, wystawione na licytacyę są ocenione na 853 kor. 32 hal., zaś 4/9 części przynależności na kwotę 94 kor. 64 hal.

Najniższa cena wynosi 631 kor. 98 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mielnica, dnia 1. lutego 1905.

L. cz. E. 919/4 (4) [1283]

Na żądanie Powiatowej Kasy oszczędności w Brzeżanach, zastąpionej przez adw. dr. Stanisława Schätzla, odbędzie się dnia 27. marca 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Kozowie licytacya: a) realności objętej whl. 467 ks. gr. gm. kat. Słoboda, Mikołaja Worona własnej, składającej się z parcel gr. lk. 2381/1 i 1623 1 i b) realności objętej whl. 858 ks. gr. gm. kat. Słoboda Ilke Kościów syna Jurka własnej, składającej się z parc. lk. 1570 2 i 1571.

Nieruchomość powyższa ad a) wystawiona na licytacyę, jest oceniona 800 kor., nieruchomość ad b) także na 800 kor., łącznie więc obie wystawione na licytacyę, są ocenione na 16 0 kor.

Najniższa cena wynosi co do każdej, mających być sprzedanemi ruchomości, po 533 kor. 65 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kozowa, dnia 26. stycznia 1905.

L. cz. E. 2621/4 (3) [1280]

Na żądanie Maryi z Masików Kudłowej i Katarzyny z Masików Hryniowej gospodyni pierwszej z Pełkin drugiej z Wierzbny, odbędzie się dnia 10. marca 1905 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Jarosławiu licytacya realności objętej lwh. 655 gm. Jarosław, składającej się z parceli gr. lkat. 2930, 2932 1, 2932/2, celem zniesienia współwłasności tej realności.

Najniższa cena wynosi 1956 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Jarosław, dnia 23. stycznia 1905.

Konkursa.

L. 45.215 [996 2-3]

Konkurs.

Celem nadania koncesyi na urządzić się mającą czwartą aptekę publiczną w Tarnopolu, dla której wyznaczono na stanowisko część ulicy zwanej nad kanałem „Rudka“, od młyna Galla do kościoła O. O. Jezuitów, dalej nienazwaną ulicę przy której stoi kościół O. O. Jezuitów, oraz część ulicy „Staro-Zbarazkiej“ ograniczoną wylotami ulic „Pańskiej wyższej“ i „Strzeleckiej wyższej“ rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem na wniesienie tu podania włącznie do 20. marca 1905 r.

Ubiegający się o tę koncesyę winni do podania, opatrzonego stemplem na 2 korony dołączyć:

1. Metrykę chrztu, względnie urodzenia.
2. Świadectwo przynależności do Państwa austryackiego.
3. Świadectwo moralności.
4. Świadectwo tyrocynalne.
5. Dyplom magistra farmacyi, zaopatrzony klauzulą, stwierdzającą dopełnienie obowiązku służby pięcioletniej i nabycie uzdolnienia do samodzielnego prowadzenia apteki publicznej.
6. Dowód posiadania odpowiednich środków materyalnych wystarczających na urządzenie nowej apteki.
7. Świadectwa dotychczasowej służby i pracy zawodowej.

Przy udzieleniu koncesyi będą uwzględnieni tylko tacy kandydaci, którzy w swych podaniach zobowiążą się że otrzymaną koncesyę będą co najmniej przez 10 lat osobiście wykonywali.

Podania petentów, którzy aptekę uzyskaną w drodze konkursu odsprzedali przed upływem 10 lat, o ile nie skłoniły ich do tego względu konieczności, przez Władzę politycznę uznane, nie będą uwzględnione.

C. k. Radca Namiestnictwa
i kierownik Starostwa.

Tarnopol, 5. lutego 1905.

L. 199 pr. [1209 2-3]

Konkurs.

Celem obsadzenia trzech posad c. k. strażników cywilno-policyjnych II. klasy w etacie tutejszej c. k. Dyrekcyi policyi z płacą roczną 900 kor., 30% względnie 25% dodatkiem aktywalnym, tudzież relutum za odzież służbową rocznych 80 kor., z których dwie posady obsadzone będą zaraz po upływie terminu konkursu, trzecia zaś od dnia 1. lipca 1905, rozpisuje się niniejszem konkurs po dzień 12. marca 1905.

Posady te, zastrzeżone w myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 Nr. 60 Dz. p. p. w pierwszym rzędzie dla wysłużonych pod oficerów, nadane będą na razie prowizorycznie, stabilizacya nastąpi po 6 cio miesięcznej zadowalającej służbie próbnej.

Ubiegający się o te posady winni wnieść podania za pośrednictwem przełożonej Władzy, a jeśli nie służą czynnie, bezpośrednio w powyżej oznaczonym terminie do Prezydyum c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie, dołączając świadectwo moralności, świadectwo fizycznego uzdolnienia, przez lekarza urzędowego wystawione lub potwierdzone, tudzież dowody znajomości lokalnych, jak niemniej polskiego, ruskiego i niemieckiego języka, a wysłużeni podoficerowie nadto certyfikat, uprawniający ich do ubiegania się o tego rodzaju posadę.

Z Prezydyum c. k. Dyrekcyi policyi.
C. k. Radca Rządu i Dyrektor Policyi.
Lwów, dnia 12. lutego 1904.

L. 192 [1273 1-3]

Konkurs

Celem obsadzenia posady akuszerki okręgowej z siedzibą w Turce, względnie w Boryni, w razie nadania tejże posady obecnej akuszerce z Boryni, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Płacę akuszerki okręgowej w Turce, ewentualnie w Boryni, oznacza się na kwotę 240 kor. rocznie.

Petentki ubiegające się o te posady mają się wykazać:

1. Dyplomem szkoły położniczej.
2. Metryką urodzenia.
3. Świadectwem moralności.
4. Świadectwem dotychczasowej praktyki.

Odnośne podania należy wnosić do Wydziału powiatowego w Turce najdalej do dnia 15. marca 1905.

Turka, dnia 14. lutego 1905.
Prezes.

L. Prez. 2984 [1301]

Konkurs.

Przy nowokreowanym sądzie powiatowym w Bolszowcach, ewentualnie przy innym sądzie w Galicyi wschodniej są do obsadzenia trzy posady kancelistów sądowych w XI., ewentualnie oficyałów kancelaryjnych w X. klasie rangi.

Ubiegający się o te posady mają wnieść swoje po myśli §§ 5 i 6 rozp. min. spraw. z dnia 18. lipca 1897 Nr. 170 dz. p. p. należycie udokumentowane podania, najdalej do 25. marca 1905 do Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Brzeżanach.

Zauważa się, że posady powyższe nadane będą przedewszystkiem wedle ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 kandydatom wojskowym w certyfikaty uprawniające zaopatrzonym, oraz że o przeniesienie do wyżej wymienionego sądu względnie także do innych sądów ubiegać się mogą nie tylko kanceliści sądowi, ale także oficyałowie kancelaryjni.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.
Lwów, dnia 15. lutego 1905.

L. Prez 3103 [1300]

Konkurs.

Posada asystenta rachunkowego w XI. klasie rangi ewentualnie praktykanta rachunkowego przy departamencie rachunkowym c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie ze systemizowanymi poborami, jest do obsadzenia.

Ubiegający się o te posady, wniosą w drodze przepisanej należycie udokumentowane podania do dnia 6. marca 1905 do Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie.

Z Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, dnia 15. lutego 1905.

L. Prez 2984 [1302]

Konkurs.

Posada sędziego powiatowego w VIII ewentualnie posada radcy sądu krajowego jako naczelnika sądu powiatowego w VII. klasie rangi, tudzież dwie posady adjunktów sądowych w IX. klasie rangi, przy nowokreowanym sądzie powiatowym w Bołszowcach, ewentualnie przy innym sądzie w Galicyi wschodniej są do obsadzenia.

Ubiegający się o te posady mają wnieść swe podania kompetencyjne w drodze przepisanej do Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Brzeżanach najdalej do dnia 10. marca 1905.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, dnia 15. lutego 1905.

L. Prez. 185 [1274]

Konkurs.

Przy sądzie powiatowym w Nowym Targu jest do obsadzenia posada zastępcy Prokuratoryi Państwa z roczną remuneracyą 420 kor.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania w ciągu dwóch tygodni od ogłoszenia tego konkursu do Prokuratoryi Państwa w Nowym Sączu.

Nowy Sącz, 13. lutego 1905.

Upadłości.

L. cz. S. 5/4 (69 b) [1299]

W konkursie firmy Hindler et Carkies wyznacza się celem dodatkowej likwidacyi zgłoszonych wierzytelności tudzież do rozprawy celem ustalenia roszczeń byłego zawiadowcy masy adw. p. dra Mikulińskiego do wynagrodzenia i zwrotu poniesionych wydatków audyencya na dzień 7. marca 1905 o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie krajowym w biurze Nr. 13 (ulica Teatralna l. 13).

Na audyencyę tę zaprasza się wierzycieli konkursowych.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział VII.

Lwów, dnia 14. lutego 1905.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 18/5 (2) [1304]

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37. ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 6 czasopisma „Głos robotniczy" z dnia 11. lutego 1905 pod napisem: „Nad granicą rosyjską" w ustępie od „Najnędzniejszą rolę" do „ekscelencyi ministra" zawiera znamiona występku z §§ 300, 491, u. k., tudzież art. IV. i V. ust. z 17/12 1862 Nr. 8 Dz. p. p. ex 1863 a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 15. lutego 1905.

L. cz. Pr. 19 5 (2) [1303]

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 1 czasopisma: „Promień" za styczeń 19 5 pod napisem: „Z chwili obecnej" w ustępie od „I w chwili" do „śmierć carowi" i od „zbuntowanemu" do „mordercy" (str. 23 i 29) zawiera znamiona zbrodni z §§ 58 a è i 66/2, tudzież występku z §§ 491 i 494 u. k., a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 15. lutego 1905.

Ч. Pr. 16 5 (2) [1305]

Оголошене.

В Імени Его Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на подставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулів уміщених в числі 7 часописи „Новий Громадский Голос" з дня 9. лютого 1905 під написею: 1) „Лист попа Гапона" в вислові „Звір" і в уступах від слів „німста на" до „Гадючий рід" дальше від слів „Хто не" до „всьо позваляю" „Будуйте" до „прав своих", 2) під написею „Політичнии процес в Коломиї" від слів „ми чули" до „Жандарми Пушка" містять в собі знамена злочину з §§ 58 а, е і 66 виступки з §§ 305, 491 і 494 а зак. кар. і арт. IV. зак. з 17 12 1862 ч. 8 з. д. ех 1863 і прото управедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслідок того рішеня зборонене єсть дальше ширене тих артикулів а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 15. лютого 1905.

Ч. Pr. 17 5 (2) [1306]

Оголошене.

В Імени Его Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на подставі §§ 489 і 493 зак. о поступ. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числі 3 часописи „Руска хата" з дня 5. лютого 1905 під написею: „Рускі політичні процеси в Галичині" від слів „хоч зізнаня" до „акту обжалованя" і від слів „І сей" до „їх вини" містит в собі знамена виступку з § 300 зак. кар. і арт. IV. уст. з 17/12 1862 Д. п. д. ех 1863 і прото управедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслідок того рішеня зборонене єсть дальше ширене того артикулу а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 15. лютого 1905.

Zl. 37. [1298]

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 11. Februar 1905, Pr. 3/5, die Weiterverbreitung der Nr. 20 der Zeitschrift: „Neues Graslitzer Volksblatt" vom 10. Februar 1905 wegen des Artikels: „Eine Beleidigung der österreichischen Staatsbeamtenschaft" nach § 30) St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 11. Februar 1905, Pr 2 5, die Weiterverbreitung der Nr. 20 der Zeitschrift; „Neues Falkenauer Volksblatt" vom 10. Februar 1905 wegen des Artikels: „Eine Beleidigung der österreichischen Staatsbeamtenschaft" nach § 300 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Prez. 2458 [1145 3—3]

Obwieszczenie.

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że pan Władysław Kaliniewicz reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 22. października 1904 L. 23.500/4 notaryuszem w Rymanowie zamianowany, złożywszy dnia 4. lutego 1905 przysięgę służbową, urzędowanie swe rozpocząć może.

Lwów, dnia 7. lutego 1905.

L. cz. A. XI. 71/2 (25) [1127 3—3]

Dla niewiadomej z pobytu Róży z Hochstimów Rudowskiej ustanawia się kuratorem dra Romana Sulimira z Krakowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Kraków, 21. września 1904.

[1221 3—3]

Obwieszczenie.

P. Dr. Henryk Löwenherz, wpisany został z dniem 21. stycznia 1905 na listę adwokatów z siedzibą we Lwowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 21. stycznia 1905.

L. 566 4 [1296 2—3]

Dr. Jan Głembocki przesiedlił się z Przemyśla do Niżankowic.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Przemyśl, 19. stycznia 1905.

L. 94 [1295 2—3]

Dr. Dawid Buchheim wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Jarosławiu.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Przemyśl, 15. lutego 1905.

L. cz. C. 694 4 (2) [1251 2—3]

W sprawie egzekucyjnej Mojżesza Storcha przeciw Nechemie Friedmanowi i innym o 3000 kor., 2000 kor. i 3000 kor., ustanawia się dla niewiadomej z miejsca pobytu Sary Babad kupcowej przedtem we Lwowie ul. Kazimierzowska l. 16 celem doręczenia uchwały z dnia 17. stycznia 1905 E. 694/4 którą licytacyę realności wyk. hip. l. 1590 ks. gr. gm. Sądowa Wisznia pozwolono, jak i dalszych w tej sprawie wydać się mających uchwał kuratorem p. Lazara Reicha z Sądowej Wiszni.

Tenże kurator zastępować będzie Sarę Babad tak długo, aż ona sama w sądzie się nie zgłosi lub innego zastępcę nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sądowa Wisznia, dnia 10. lutego 1905.

L. cz. Nc. III. 1,5 (1) [1279 1—3]

W stanie biernym realności whl. 1576 gm. Dynów objętej, Mendla i Laji Feit własnej znajduje się następujący wpis pod poz. i do l. cz. 60 z roku 1845 wskutek rezolucyi juryzdykcyi sądowej Państwa Dynów z dnia 4. lipca 1845 do L. 60 i z mocy dekretu wypadłego przez Juryzdykcyę sądową Dynów z dnia 5. października roku 1838 do l. 115 niemniej z mocy rezolucyi sądowej z dnia 1. września 1840 do L. 38 prawo zastawu dla sumy ośmdziesiąt ośm złr. a. w. w stanie biernym realności pod l. 111 Wawrzyńca Kędzierskiego własnej na rzecz Mateusza Kędzierskiego się intabuluje.

Tych, którzy mają roszczenia co do powyższej wierzytelności hipotecznej wzywa się do 15. lutego 1906 w przeciwnym razie dozwoloną zostanie amortyzacya intabulacye.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Dynów, dnia 12. stycznia 1905.

L. cz. Cb. I. 884/4 (8) [1292 1—3]

Przeciw Annie Goj zam. Demczuk, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Szczercu przez Maryę Derkacz z Siemianówki pozew o wydanie deklaracyi ekstabulacyjnej.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 22. marca 1905 o godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Anny Demczuk, ustanawia się pana dr. Natana Hermelina kand. adw., w Szczercu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Annę Demczuk w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Szczerzec, dnia 23. listopada 1904.

L. cz. C. II. 416 4 (1) [1291]

Przeciw Bronisławie Madura, której miejsce pobytu jest nieznane, wniósł Paweł Marczyk pozew o 300 kor.

Ustną rozprawę wyznaczono na 23. grudnia 1904 o godz. 10 rano, w biurze Nr. 2.

Ustanowiony dla strzeżenia praw Bronisławy Madura kuratorem Jan Zawiślak ze Zdziarca zastępować ją będzie, dopoki sama w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radomyśl, 17. grudnia 1904.

L. cz. C. II. 417,4 (1) [1290]

Przeciw Janowi Rybie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Pilźnie przez Maryannę 1o śl. Ryba, 2o śl. Dudek z Gembiczyny pozew o zapłacenie kwoty 260 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono w tut. sądzie Nr. biura 11 audyencyę do rozprawy na dzień 16. lutego 1905 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dra Wilhelma Gucwę adwokata w Pilźnie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Pilzno, dnia 20. grudnia 1905.

L. cz. C. VI. 10 5 (1) [1289]

Przeciw nieobecnej Tekli Dołędze przedtem w Rakszawie wniósł Ignacy Pelc i Aniela Walawender w Rakszawie skargę o 126 kor. 92 hal. zpn.

Pierwsza audyencya odbędzie się 22. lutego 1905 o godz. 9 rano, w sali Nr. 1.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanej kuratorem dr. Walenty Szpunar adwokat w Łańcucie będzie ją zastępywał dopogąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Łańcut, dnia 6. lutego 1905.

L. cz. C. II. 14 5 (1) [1285]

Przeciw Józefowi Strzępkowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Pilznie przez Zofię Czekaj pozew o 300 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 28. lutego 1905 r. o godzinie 9 rano w tut. sądzie Nr. biura 11.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustawia się pana c. k. notaryusza Tytusa Bujnowskiego w Pilźnie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Pilzno, dnia 17. stycznia 1905.

L. cz. 333/4 [1278]

Jana Heilingera z pobytu niewiadomego zawiadamia się, że w sprawie hipotecznej ma mu być doręczoną uchwała z dnia 4. lipca 1904 L. cz. 333.4, którą zezwolono na wykreślenie prawa zastawu dla sumy 600 kor. z karty ciężarów wyk. hip. 149 gminy kat. Grabiny.

Ponieważ niewiadomo gdzie Jan Heilinger przebywa, ustanawia się mu w celu w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie Macieja Raka w Grabinach.

Tenże kurator zastępować go będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Dębica, dnia 1. lutego 1905.

L. cz. C. II. 3/5 (2) [1294]

Przeciw Annie Bieleckiej zam. Misiewicz i Eufrozynie Bieleckiej zam. Lukasiewicz, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Założcach przez Józefa Bieleckiego, zarobnika w Założcach pozew o własność 1 5 części whl. 116 i 117 gm. Założce i o zniesienie współwłasności przez fizyczny podział.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 1. marca 1905 godz. 9 przed południem w tutejszym sądzie, oddział II.

Celem strzeżenia praw pozwanych, ustanawia się pana Marcina Mojseowicza w Założcach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwane w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki one w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Założce, dnia 27. stycznia 1905.

L. cz. C. I. 19/5 (1) [1288]

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Berla Sperber, wniesiony został do c. k sądu powiatowego w Obertynie przez Ilka Turyk z Jakobówki pozew o uznanie prawa własności po lk. 978 i 1563 z whl. 453 gm. Jakobówka.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin na dzień 14. marca 1905 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Berla Sperbera, ustanawia się pana Pawła Bojczuka Iwana w Jakobówce kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższego niewiadomego w rzecz nej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I

Obertyn, dnia 14. lutego 1905.

L. cz. dz. hip. 5 4 [1293]

C. k. sąd powiatowy w Uhnowie ustanawia dla niewiadomej z miejsca pobytu Tekli Diaczuk kuratorem Szymona Tywończuka z Szczepiatyna celem doręczenia uchwały z 5. stycznia 1904 l. dz. hip. 5/4, dotyczącej wpisu prawa własności realności whl. 188, 1/4 części realności whl. 27 i 1 3 części realności whl. 185 gminy katastralnej Szczepiatyn objętych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Uhnów, dnia 13. września 1904.

Firmy.

L. cz. Firm. 859 4 spół. II. 232 [1180]

Obwieszczenie

Na podstawie aktu darowizny z daty Podgórze 21. maja 1904 L. R. 735 poleca się wpisanie w rejestrze dla firm spółkowych przy firmie „Józef Liban & Max Ehrenpreis" kamieniołomy i wyrób wapna w Podgórzu, że współposiadaczka tej firmy Marya z Fogelstrauchów Libanowa z niej wystąpiła, a w miejsce jej wstąpili jako współwłaściciele tej firmy: Władysław Liban, Julia z Libanów 1-o Mondscheinowa recte Libańska 2-o Goldfingerowa, Anna z Libanów Kriege-

rowa, Wanda z Libanów Friedmannowa, Tadeusz Liban i Adam Liban.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy
Oddział III.
Kraków, dnia 30. grudnia 1904.

G. Zl. Firm. 91 99 Einz II. 32 [1124]
Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Einzel und Gesellschaftsfirmen.

Eingetragen wurde im Register für Einzelfirmen-Geselschaftsfirmen.

Sitz der Firma: Biała.

Firmawortlaut: „Geyer & Rauftl".

Ausgetreten: Josef Rauftl, Kaufmann in Biała.

Nunmehriger Alleininhaber: Alfred Geyer, Kaufmann in Biała.

Datum der Eintragung: 5. Februar 1905.

K. k. Kreis als Handelsgericht,
Abtheilung II.
Wadowice, am 1. Februar 1905.

L. cz. Firm. 36. Stow. II. 94 [1182]
Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm spółkowych wykreślono:

Siedziba firmy: Dąbrowa.

Brzmienie firmy: Daniel Hoffmann et Gross.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel okowitą.

Zakład filialny: założonego pod tą samą firmą zakładu głównego w Krzeszowicach, w skutek zaniechania przedsiębiorstwa.

Dzień wpisu: 28. stycznia 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy.
Oddział IV.
Tarnów, dnia 28. stycznia 1905.

L. cz. Firm. 273 (4) [1116]
C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza w dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych przy firmie „Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Leżajsku", że na walnem zgromadzeniu tegoż towarzystwa w dniu 5. maja 1904 odbytem, wybrani zostali członkami zarządu dotychczasowi członkowie Naftali Chaim 2-im Hollander, Chaskel Spatz i Mendel Rottmann, tudzież nowo wybrani Naftali Engelberg i Kelman Spatz.

Rzeszów, dnia 18. czerwca 1904.

L. cz. Firm. 107 5. Stow. II. 94 [1153]
Obwieszczenie.

Zarządza się wpisanie w rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych przy firmie: „Towarzystwo zaliczkowe i oszczędności „Własna pomoc" w Krakowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką" że na Walnem zgromadzeniu w dniu 22. stycznia 1905 odbytem uchwalono zmianę, względnie uzupełnienie i opuszczenie przepisów §§ 8, 10, 11, 12, 15, 16, 17, 18, 20, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45 i 46 statutów — że Dyrekcya tego stowarzyszenia się składa z pięciu członków na trzechletni czasokres wybranych i że nimi ponownie wybrano: Gustawa Gersona Bazesa, dra Adolfa Fischlera, dra Hermana Hirscha, Zygmunta Holzera i Henryka Rimlera.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.
Kraków, dnia 31. stycznia 1905.

Gesch. Z. 671/4 Ges. I. 213 [1118]
Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragen Gesellschafts-Firmen.

Eingetragen wurde in das Register für Gesellschaftsfirmen:

Sitz der Firma: Wien I. Elisabethstrasse 18.

Firmawortlaut: Chropiner Zuckerfabricks Actien-Gesellschaft.

Zweigniederlassung: in Tłumacz.

Besondere Eintragung: Procura mit statutenmässigen Firmirungsrechte erteilt dem Josef Večerka und dem Emil Mühlbacher Beamten dieser Gesellschaft in Wien.

Datum der Eintragung 28. Dezember 1904.

K. k. Kreis- als Handelsgericht,
Abtheilung II.
Stanislau, am 28 Dezember 1904.

Doniesienia prywatne.

Tygodnik Illustrowany.

Od Redakcyi.

Pismo, które przez pół wieku blizko istnieje ciesząc się wzrastającem poparciem czytelników, niema potrzeby mówić o swoim charakterze, kierunku i zadaniach.

Rozpoczynając nowy okres działalności literacko-wydawniczej, „Tygodnika Illustrowanego“ pragniemy tylko poinformomać naszych przedpłacicieli o tem, co w roku przyszłym dla podniesienia wartości pisma zrobić zamierzamy.

Dział powieściowy będzie utrzymany nadal w dawnych rozmiarach.

Od Nowego Roku rozpoczynamy druk dalszego cyklu

„CHŁOPÓW“

WŁADYSŁAWA REYMONTA.

„Wiosna“.

Prócz tego najnowsze prace: **Bolesława Prusa, Teodora Choińskiego, Gustawa Daniłowskiego, Wacława Sieroszewskiego, Kazimierza Tetmajera, Gabryeli Zapolskiej, Stefana Żeromskiego.**

Z utworów poetycznych pomieścimy dzieła: **I. Balińskiego, K. Glińskiego, W. Gomulickiego, Jana Kasprowicza, M. Konopnickiej, Miriama, Orkana, Or-ota, Selima, L. Staffa, K. Tetmajera** etc.

Rozszerzamy też znacznie dział **książek i wydawnictw peryodycznych,** informujący o ruchu piśmienniczym w kraju i zagranicą; w r. 1905 wydawać będziemy

Miesięczne wykazy wszystkich nowych książek polskich

dające czytelnikowi ścisły materyał bibliograficzny.

Oprócz artykułów wstępnych.

W każdym niemal numerze

korespondencye - - - - - - - - - - - - - - - z dalekiego Wschodu

wraz z illustracyami

Z POLA WOJNY

W dziale historycznym, literackim, krytycznym mamy zapewniony dalszy współudział szeregu najwybitniejszych pisarzy polskich:

S. Askenazy, W. Czermak, M. Dubiecki, A. Kraushar, J. Kochanowski, W. Sobieski, W. Tokarz, Ig. Chrzanowski, H. Galle, Józef Kallenbach, Jan Lorentowicz, Ignacy Matuszewski, Ks. Sporzyński.

„Tygodnik Illustrowany“ będzie i nadal pismem zapoznającem ogół ze sztuką polską.

W szeregu prac oryginalnych zamieścimy niebawem między innemi szereg rysunków: **St. Batowskiego, Al. Gierymskiego, A. Kamieńskiego, T. Ribota, Koeniga, J. Malczewskiego Jana Matejki, E. Okunia, Siestrzeńcewicz, W. Tetmajera, W. Wodzinowskiego, F. Wygrzywalskiego.**

Prócz tego przygotowaliśmy

cykl rysunków

Reprodukcye kolorowe artystów polskich

będziemy pomieszczać zarówno w samym tekście pisma, jak i na oddzielnych arkuszach.

NA PREMIUM BEZPŁATNE

przeznaczyliśmy w r. p. reprodukcyę pięknego pastela **(odbitą kolorami)** na grubym welinie L. WYCZÓŁKOWSKIEGO

„Morskie Oko“

Powodzenie, jakiego doznaliśmy, ofiarowując wszystkim czytelnikom „Tygodnika“ dodatki książkowe

bez żadnej dopłaty

zachęca nas do utrzymania tego wyjątkowego premium.

Dodatki te rozkładają się na dwie serye.

W pierwszej, złożonej z 12-tu tomów niezależnie od

dalszego ciągu utworów Sienkiewicza

rozpoczniemy niezwykle cennej wartości wydawnictwo, jakiego literatura nasza dotychczas nie posiada, a mianowicie:

Dzieje porozbiorowe narodu polskiego - - - - - - - - w żywem słowie

Styczniowe dodatki książkowe za r. 1905 zawierać będą:

Tom 74 H. Sienkiewicza „Na marne“.

Rudyarda Kiplinga „Listy z Japonii“. (jeden tom).

W dodatku arkuszowym: **Hall Caine „Syn marnotrawny“.**

Serya druga dodatków, niezależna od pierwszej, złożona również z 12 tomów rocznie, zawierać będzie

DZIEŁA TREŚCI POPULARNO-NAUKOWEJ

W pierwszych tomach tej seryi ukażą się kolejno:

„Listy z Japonii“ R. KIPLINGA.

„HISTORYA SZTUKI POLSKIEJ“
napisana oryg. przez T. JAROSZYSKIEGO.

„MONOGRAFIA O NAPOLEONIE“.

Słowem prenumerator „Tygodnika“ otrzyma w r. 1905:

1) **około 1000 kolumn druku z 1200 illustracyami.**
2) **24 dodatki bezpłatne** zawierające 12 tomów SIENKIEWICZA i „Dziejów porozbiorowych“ oraz 12 tomów dzieł popularno-naukowych.
3) **Dodatek powieściowy** w arkuszach.
4) **PREMIUM KOLOROWE**

Prenumeratę ze Lwowa i całej Galicyi z Bukowiną przyjmują:

Główna ekspedycya „Tygodnika Illustrowanego“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9

(Biuro dzienników i ogłoszeń Sokołowskiego)

oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „Tygodnika Illustrowanego“

razem z 12 tomami dzieł Sienkiewicza i „Dzieł porozbiorowych“, 12 tomami dzieł popularnych, dodatkiem powieściowym w arkuszach i premium kolorowem

we Lwowie:		w Galicyi i Bukowinie z przesyłką pocztową:		w Krakowie:	
Kwartalnie	6 kor. 80 hal.	Kwartalnie	7 kor. 20 hal.	Kwartalnie	6 kor. — hal.
Półrocznie	13 kor. 60 hal.	Półrocznie	14 kor. 40 hal.	Półrocznie	12 kor. — hal.
Rocznie	27 kor. 20 hal.	Rocznie	28 kor. 80 hal.	Rocznie	24 kor. — hal.

Pragnący otrzymać dzieła Sienkiewicza w bardzo pięknej oprawie (z potretem Sienkiewicza na okładce), zaś dzieła popularne w ozdobnej płóciennej oprawie, dopłacają za tom tylko 40 hal. t. j. **kwartalnie za 6 tomów 2 kor. 40 hal., półrocznie za 12 tomów 4 kor. 80 hal., rocznie za 24 tomów 9 kor. 60 hal.** — Należność tę prosimy nadsyłać razem z prenumeratą.

Pierwsze 72 tomów Sienkiewicza z lat ubiegłych, mogą nabywać nowi prenumetorowie za dopłatą 78 koron bez oprawy, zaś 106 koron 80 hal. za tomy w oprawie. Komplet 72 pierwszych tomów Henryka Sienkiewicza może być nabywany seryami: po 12 tomów, za nadesłaniem w 6 ratach po 13 kor. za tomy bez oprawy, zaś w oprawie po 17 kor. 80 hal. Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów „Tygodnika“ można nabywać w cenie 3 kor. 20 hal.; na opakowanie okładki dołączyć należy 40 hal.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis:

Główna Ekspedycya „Tygodnika“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9. (Biuro dzienników i ogłoszeń Sokołowskiego)

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Polecamy litościwym sercom

65-letnią staruszkę S. J. z Litwy nauczycielkę prywatną, pozostającą bez żadnych środków do życia w największym niedostatku.

Łaskawe datki przyjmuje z grzeczności sklep p. Heleny Jaworskiej ul. św. Szymona

L. 397/05. [1151 3—3]

Konkurs.

Na posadę sekretarza Rady powiatowej Żółkiewskiej z płacą roczną 3200 kor trzema pięcioleciami po 320 kor i prawem do emerytury

Posadę na razie obsadza się prowizorycznie a po roku zadowalającej służby, może nastąpić stabilizacya. — Warunki przyjęcia:

1. Nieprzekraczalny 40 rok życia.
2. Dokładna znajomość obu języków krajowych w słowie i piśmie, tudzież języka niemieckiego.
3. Świadectwo zdrowia.
4. Prawo obywatelstwa austryackiego.
5. Nieposzlakowane życie.
6. Ukończone studya prawnicze z 3 egzaminami państwowymi i co najmniej jednoroczna praktyka konceptowa w dziale administracyjnym przy Wydziale powiatowym, Magistracie, przy rządowej Władzy politycznej lub przy Wydziale krajowym.

Podania własnoręcznie pisane i w powyższe dokumenta zaopatrzone wnosić należy do Wydziału Rady powiatowej w Żółkwi najpóźniej do dnia 15. marca b. r.

Z Wydziału powiatowego

Żółkiew, dnia 6. lutego 1905.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Piotra i Pawła l. 5, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma, dla umożliwienia jej wyjazdu do Krakowa w celu kuracyi.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 20. lipca 1904 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Na dworzec główny

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. o g	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego.
—	3·25	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	6·00	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Nowego Sącza, Oświęcima, Zakopanego przez Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna przez Kołomyję (od 11/6 do 30/9 w niedziele i święta). Körözmezö (od 1/5 do 30/9 wł.) Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Seretu, Berhomethu.
—	7·30	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·40	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·45	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa.
—	8·10	ze Stanisławowa, Żydaczowa, Potutor.
—	8·20	z Jaworowa.
—	8·55	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków, Wieliczki, Stróż, Orłowa, Mezö Laborcz (Pesztu).
—	10·02	ze Stryja, Borysławia.
—	10·20	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·25	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	1·10	z Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia, Kochawiny.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Kocmania, Nowosielicy przez Zuczkę, Wyżnicy, Serethu, Suczawy, Radowiec.
2·30	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Kozowy.
—	4·35	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9), Stryja, Drohobycza, Borysławia.
—	4·45	z Jaworowa.
—	5·03	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec.
—	5·40	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa
—	5·50	z Ickan, Żydaczowa, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków (od 25/6 do 15/9) Nowego Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9) Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa.
—	9·10	z Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Żydaczowa (od 1/5 do 30/9), Czortkowa, Husiatyna, Körösmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Pragi, Karlsbadu, Oświęcima, Wieliczki, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	10·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła.
—	10·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·40	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. o g	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego przez Rzeszów, Orłowa, Nowego Sącza
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Constancy), Körösmezö (od 1/5 do 30/9). Słob. rung., Seretu, Berhometu, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry, Kocmania.
—	4·10	do Krakowa. (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sambora, Sanoka, Mözö Laborcza, Rymanowa. Iwonicza, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·20	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorna Watry (od 1/7 do 31/8). Suczawy.
—	6·30	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczynie, Husiatyna, Czortkowa
—	6·45	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia.
—	6·50	do Jaworowa.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Zakopanego (via Kraków od 25/6 do 15/9)
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Stróż, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Oświęcima.
—	9·10	do Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza, Chodorowa.
—	9·25	do Sambora, Chyrowa.
—	10·38	do Tarnopola, Potutor.
—	10·45	do Czerniowiec, Delatyna. Zaleszczyk, Nowosielicy.
—	10·50	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
1·55	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa
2·45	—	do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Żydaczowa, Czortkowa. Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·55	—	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Sącza, Lubaczowa, Oświęcima.
—	3·05	do Tuchli (od 15/6 do 30/9 włącznie), Skolego (od 1/5 do 30/9 włącznie), Stryja, Chyrowa, Borysławia, Chodorowa, Kałusza.
—	3·30	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa.
—	3·40	do Sambora Chyrowa.
—	5·48	do Jaworowa
—	5·55	do Kołomyi, Żydaczowa.
—	6·20	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia. Berlina, Warszawy), Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), Nowego Sącza, Orłowa, Oświęcima
—	6·40	do Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	7·05	do Rawy ruskiej. Sokala.
—	9·00	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	10·05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 włącznie), Chyrowa, N. Zagórza.
—	10·42	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk. Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·55	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 16/9 do 30/4), Jasła.
—	11·00	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Potutor, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa
—	11.05	do Stryja.
—	11·10	do Rawy ruskiej, (każdej niedzieli).

Pociągi lokalne.

z Brzuchowic 6·42, 7·30 rano, 11·45 przed poł., 1·47, 3·15, 4·30 i 5·03 po p., **7·54 i 9·12** wieczór (do 11/9 włącznie).

z Janowa 8·20 rano, 1·16, 4·45 po południu, **9·25** wieczór (od 1/5 do 30/9 włącznie), **10·10** wieczór (od 15/5 do 31/8 włącznie w niedziele i święta)

ze Szczerca **9·35** wieczór od 1/6 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).

z Lubienia W. **11·35** wieczór (od 15/5 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).

do Brzuchowic 5·48 rano, 9·30 i 10·50 przed połud., 12·32, 2.05, 3·35, 5·05 po poł., **7·05 i 8·04** wieczór (do 11/9 włącznie), **11·10** w nocy (każdej niedzieli).

do Janowa 6·50 rano, 9·15 przed poł. (od 1/5 do 30/9 włącznie), 1·35 poł. (od 15/5 do 31/8 w niedzielę i święta), 3·18 po poł. (od 1/5 do 30/9 włącznie) i 5·48 po poł.

do Szczerca 1·45 po poł. (od 1/6 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).

do Lubienia W. 2·15 po poł. (od 15/5 do 11/9 w niedziele i święta).

Na dworzec „Podzamcze"

posp.	osob.	
	[illegible]	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa
—	[illegible]	z Podwołoczysk, (Odessy. Kijowa), Brodów.
2·15	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów. Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Czortkowa.
	5·06	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa). Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.
	[illegible]	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Z dworca „Podzamcze"

posp.	osob.	
—	6·43	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	10·52	do Tarnopola, Potutor.
2·09	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna. Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	9·21	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	11·24	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Potutor. Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest pozniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, ilostrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można przez cały dzień w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana l. 9.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.